

DZIEN POLSKI

REDAKCJA
ADMINISTRACJA
WARSZAWA, SZPITALNA 1
TEL. RED. 630-54. ADM. 649-04

CZYTAJCIE DZIŚ:

GDAŃSK FETUJE SWOICH
GOŚCI

HITLEROWCY PRZECIWKO
SOWIETOM

ANGLIA NIE ZGADZA SIĘ NA
PROPOZYCJE HOOVERA

TYDZIEŃ ROLNICZY

Nr 173.

WARSZAWA, Piątek 24 czerwca 1932 r.

Rok IX.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Do czego dążą Niemcy

„OBOK NIEMIEC NIE MOŻE ISTNIEĆ POLSKA — MOCARSTWO”

LIPSK (PAT). W Mittweidzie odbył się onegdaj okręgowy zjazd Stalhelmu, którego przebieg miał charakter wybitnej prowokacji antypolskiej. Referat p. t. „Czego chce Polska”, wygłosił b. pułkownik armii cesarskiej Adler, obecnie wyższy urzędnik we Frankfurcie nad Odrą. Mówca, gwałtownie atakując „zaborcze zamiary” Polski, oświadczył m. in.: „W ciągu następnych 10-15 lat rozstrzygnie się ostatecznie kwestja korytarza i Gdańska. Niemcy za żadną cenę nie mogą dopuścić, by obok nich istniała Polska, jako mocarstwo. Należy więc natychmiast przepro-

wadzić przysposobienie wojskowe całego narodu przyczem obojętnym powinno być, czy misję tę spełni ma Stalhelm, czy też szturmówki hitlerowskie. Obydwie organizacje świadome są swojej roli dziejowej na wschodzie Rzeszy, gdzie rozegra się przyszła walka o byt Niemiec.

Końcowe ustępy tego prowokacyjnego przemówienia czynnego oficera policji niemieckiej, stanowiły niejako manifest odwetu na Polsce.

„Uroczystość” zakończyła się manifestacyjnym odśpiewaniem hymnu narodowego „Deutschland über alles”.

Wódz hitlerowców o „kanalji marxistowskiej i separatystycznej”

BERLIN (PAT). Kampanję wyborczą partja narodowo-socjalistyczna rozpoczęła wielkim meetingiem w pałacu sportowym, gdzie poseł Goebbels wygłosił przemówienie, w którym oświadczył, że narodowi socjaliści w ciągu 24 godzin załatwiąliby się z „kanalją marxistowską i separatystyczną” w krajach południowo-niemieckich. Na opozycję rządów republik południowych narodo-

wi socjaliści odpowiedzieli ogłoszeniem stanu wyjątkowego. O ile policja w krajach tych nie sprostaby zadaniu, rząd narodowo-socjalistyczny wezwałby pomocy Reichswehry. Goebbels oświadczył: Jeżeli któremu z naszych przywódców choćby włos z głowy spadnie, zastosujemy represję, jakich świat dotychczas nie widział. Nie żądamy pardonu, i sami nie dajemy pardonu.

Bezpośrednie rozmowy francusko-niemieckie w sprawie odszkodowań

PARYŻ (PAT). Według komunikatu Havasa, MacDonald, chcąc uchronić konferencję od ostrego konfliktu, na jaki mogłaby ją narazić rozbieżność stanowisk, zwrócił się do Herriota, by rozpoczął z ministrami niemieckimi bezpośrednie rozmowy, któreby w konsekwencji pozwoliły uzgodnić tezę francusko-angielską.

Premjer francuski postąpił zgodnie z życzeniem MacDonalda. Sekretarz generalny ministerjum Spraw Zagranicznych Rzeszy von Bülow nawiązał kontakt ze swym kolegą francuskim De la Boulaye, dziś zaś o godz. 10-ej przed południem Herriot i minister Finansów Germain Martin spotkali się z kanclerzem von Papenem i jego współpracownikami. Uprzednio von Papen i Herriot prowadzili rozmowę bez świadków.

O ile nie nastąpią jakieś nieprzewidziane wypadki, Herriot opuści Lozannę dziś wieczorem w towarzystwie Duranda, by wziąć udział w posiedzeniu rady ministrów, które się odbędzie w sobotę. Minister Finansów Germain Martin pozostaje w Lozannie, gdzie będzie w dalszym ciągu

prowadził rozmowy z przedstawicielami rozmaitych delegacji.

PARYŻ (PAT) (Havas). Dzień wczorajszy w Lozannie, zaznaczył się istotnym odprężeniem. Delegacje francuska i angielska, porozumiały się co do konieczności całkowitego załatwienia sprawy odszkodowań, lecz, gdy Anglja proponuje skreślenie odszkodowań, Francja domaga się opracowania planu reorganizacji finansowej i gospodarczej Europy. Francja uznaje niezdolność Niemiec dokonywania jakichkolwiek spłat przed powrotem normalnej sytuacji. Domaga się jedynie dla siebie podobnego traktowania w okresie moratorium. Francja skłonna jest przyznać Niemcom bardzo poważne zmniejszenie zobowiązań, które dałyby się całkowicie pogodzić ze zdolnością płatniczą. Tego rodzaju krok posiadałby tę korzyść, że uniemożliwiłby gospodarce niemieckiej, wolnej od wszelkich ciężarów, zakłócenie równowagi na rynkach.

Negatywny stosunek Anglii do propozycji Hooverowskich

LONDYN (PAT). Brytyjski minister Spraw Zagranicznych Simon — po przybyciu wczoraj rano do Londynu, był wieczorem przyjęty na audjencji przez króla, który, jak wiadomo, jest najwyższym bezpośrednim decydującym czynnikiem w sprawach wojskowych i morskich. Simon odbył także dłuższe rozmowy z młarodajnymi czynnikami admiralicji. Dziś minister Spr. Zagr. złoży sprawozdanie gabinetowi i w porozumieniu z nim ustali stanowisko W. Brytanji w sprawie propozycji Hoovera. Jutro Simon odleci z powrotem do Genewy.

Z wszystkiego, co dotychczas przeniknęło do wiadomości ogólnej, zdaje się nie ulegać wątpliwości, że stanowisko W. Brytanji, aczkolwiek życzliwe wobec zasadniczego faktu udziału Ameryki we współpracy rozbrojeniowej w kierunku pro-

pozywyj ogólniejszych, niż dotychczas, będzie jednak wyraźnie negatywne co do szczegółów. Jak podają dzisiejsze dzienniki, Anglja będzie nalegała na twierdzenie, że najbardziej praktycznym rozwiązaniem kwestji rozbrojenia morskiego jest nie redukcja liczebna statków, lecz ich pojemność, zwłaszcza pancerników i krążowników.

SAMOCHÓD W RZECIE

RZYM (PAT). Na granicy prowincji Parmy i Reggio samochód, zdążający w kierunku miejscowości Monticelli Regni z 8 pasażerami, aby uniknąć zderzenia z autokarem przy wieździe na most na rzece Enza rozbił białostradę i spadł z wysokości 8 metrów na dno rzeki. Z pod zderzonego samochodu wydobyto dwie osoby zabite i sześć ciężko rannych.

Z DYPLOMACJI

Posel Rzpłitej, p. Juliusz Łukasiewicz, wrócił wczoraj do Wiednia i objął urzędowanie.

ZEBRANIE KOŁA ROLNIKÓW B.B.W.R.

W czwartek 30 b. m. o godz. 11-ej przed południem w lokalu klubu w gmachu Sejmu odbędzie się plenarne posiedzenie Koła Rolników B. B. W. R.

POSIEDZENIE ŁÓDZKIEJ RADY WOJEWÓDZKIEJ B. B. W. R.

Z Łodzi donoszą, że w niedzielę 26 b. m. w lokalu sekretariatu Bloku Bezpartyjnego odbędzie się tam posiedzenie rady wojewódzkiej BBWR.

SPRAWA PAKTU O NIEAGRESJI

LONDYN (PAT). „Daily Herald” donosi z Genewy o wielkiej aktywności w dniu wczorajszym pomiędzy Sowietami, Polską i Rumunją w sprawie paktu nieagresji. Minister Zaleski, jak informuje „Daily Herald”, jest ośrodkiem tej aktywności i odbył wczoraj długie konferencje z Litwinowem i Titulescu. Istnieją liczne dowody — podkreśla dziennik — aby mieć nadzieję, że rumuńskie trudności zostaną przezwyciężone i pakt będzie podpisany w początkach przyszłego tygodnia.

ALE W GENEWIE ŻĄDAJĄ ROZBROJENIA

BERLIN (PAT). Prasa nacjonalistyczna w obszernych komunikatach donosi o ćwiczeniach przeciwlotniczych na obszarze Prus Wschodnich. Na ćwiczenia te przybyć ma również minister spraw wewnętrznych Rzeszy v. Gayl.

„Berliner Tageblatt” wskazuje, że urządzenie tego rodzaju pokazów, przyczynia się do wzmożenia ogólnego zdenerwowania ludności prowincji.

TAJEMNICZE SPOTKANIE HOHENZOLLERNÓW

LONDYN (PAT). „Daily Herald” przynosi sensacyjną wiadomość o wizycie niemieckiego kronprince w Holandji w pałacu barona von Heida w Zandvoort. B. kronprinc niemiecki spotkał się tam wczoraj z ex-cesarzem Wilhelmem. W konferencji brali jakoby udział niemieccy bankierzy i politycy.

KOMUNIŚCI TAKŻE!

LIPSK (PAT). Pod hasłem zdecydowanej i bezwzględnej walki przeciwko dyktaturze rządu von Papena, odbył się w Kamienicy, twierdzy komunizmu niemieckiego, dotychczasowy komunistyczny „kongres walki czynnej”, na który zjechało około 300 wybitniejszych działaczy komunistycznych z całej Rzeszy.

Z wygłoszonych referatów wynika, że komuniści niemieccy zapowiadają walkę na śmierć i życie przeciwko wszelkim próbom zamachu na ich żywotne interesy zawodowe i socjalne. Robotnik niemiecki, nauczony przykreimi doświadczeniami lat ostatnich, zdecydowany jest na wszelkie następstwa.

W kwestji polityki zagranicznej — oświadczył poseł komunistyczny Selman — robotnik niemiecki, rychlej, czy później, wystąpi czynnie z bezwzględnym żądaniem rewizji granic oraz zniesienia traktatu wersalskiego. Konferencja lozańska odsłoniła komunistom całą obłudną politykę baronów nacjonalistycznych z Papenem na czele, którzy wbrew wszelkim obietnicom w Lozannie nie pismeli o tam ani słowem. Jesteśmy jedyni, na których naród niemiecki w dziedzinie zrealizowania hasel rewizjonistycznych liczyć może i powinien.

DOŚĆ POBŁAŻLIWOŚCI

Polityka pojednania, spokojnej współpracy ku obojmu dobru, prowadzona konsekwentnie przez rząd Rzeczypospolitej w stosunku do Gdańska od pierwszej chwili wejścia w życie klauzul Traktatu Wersalskiego i ujęta następnie w ściślejsze formy w t. zw. umowie warszawskiej z roku 1921, dała niestety wyniki ujemne. Wolne Miasto od pierwszej chwili — już przez powołanie na pierwszego prezydenta swego senatu nie Gdańczyka, lecz Prusaka z krwi i kości, sławnego z wystąpień genewskich d-ra Sahma, obecnego nadburmistrza Berlina — dawało na każdym kroku świadectwo złej woli, nie wspólnego nie mające z tendencjami zgody, płynącymi z Warszawy.

Gdańsk ani przez chwilę nie rzucił się w swych poczynaniach własnymi interesami, w każdej sprawie zasięgając rad i szukając natchnienia w Berlinie. Jego drogowskazem stały się hasła, nurtujące mózgi i serca „Herren-Volku”, jest powolnym narzędziem, marionetką w rękach politycznych macherów niemieckich. Senat Wolnego Miasta postępuje zupełnie tak samo, jak Volksbund katowicki. Liga Narodów nie jest dlań terenem, na którym osłagać można wyrównanie zawsze możliwych nieporozumień, lecz areną do jutrzenia, do siania wrogich nastrojów.

Dwanaście lat współżycia polsko-gdańskiego — to jeden długi łańcuch szykan i pieniaczstwa, zawsze zmierzającego do macenia stosunków z Polską.

Najcharakterystyczniejsze jest w tych niezbyt miłych stosunkach stałe zjawisko — oto jedynym termometrem napięcia antypolskich nastrojów w Gdańsku są nastroje berlińskie. Słowem — Gdańsk, który na podstawie art. 100 i 102 Traktatu Wersalskiego oddany jest pod opiekę Ligi Narodów i na podstawie art. 103 i 104 związany jest gospodarczo i (p. 1 art. 104) w stosunku do zagranicy (p. 6 tegoż art.) z Polską, ani na chwilę nie przestał być ekspozyturą wschodnią Berlina.

Ostatni rok jednak, rok niesłychanego napięcia i wzrostu hitleryzmu w Niemczech doprowadził stosunki polsko-gdańskie do stanu tak zapałnego, że dotychczasowa nasza polityka gdańska wymaga gruntownej rewizji. Gdybyśmy w dalszym ciągu tolerowali owe szykany, które z biegiem lat zamieniły się w kampanię jawnego i ustawicznego prowokowania Rzpltej, moglibyśmy spotkać się z zarzutem słabości. Niestety — mamy do czynienia z przeciwnikiem, dla którego jedyną racją stanu, jedynym zrozumiałym czynnikiem jest siła, którego hasłem od wieków jest maksyma „siła przed prawem”.

Przeciwnik ten najwyraźniej nie rozumie, że dotychczasowa tolerancja, dotychczasowa cierpliwość i dobra wola, z jaką Polska trzymała się zawartych umów, nie sądzając, zgodnie z uprawnieniami swoimi zmian i reform, nie wpływa bynajmniej z słabości czy nieporadności. Stosowanie jednak taktyki łagodnej, pobłażliwości dobrego opiekuna rozzuchwiałło nacjonalistów pruskich, którzy z Gdańska stworzyli sobie główny bastion wschodni. Zmiana polityki polskiej już się zaznaczyła. Zainaugurowały ją pewne represje celne oraz decyzja przeniesienia gdańskiej dyrekcji kolejowej do Torunia.

Gdy zabraknie milionów guldenów pozostawianych corocznie przez turystów polskich w Wolnym Mieście, gdy topnieć zaczną setki milionów, napełniające kieszenie kupców gdańskich i dające zarobek gdańskim robotnikom, gdy zaczną przypominać się owe czasy, kiedy to Gdańsk był niewielkim, trzeclorzędnym portem, może to każe wreszcie zastanowić się szerokim masom obywateli Wolnego Miasta, po jakiej linii powinna być wytyczona ich polityka.

Jeżeli jednak napięcie stosunków polsko-gdańskich doszło do stadium obecnego, winę ponoszą nie tylko p. Ziehm i hitlerowiec Greiser. Kto wie, czy jednym z najbardziej winnych, nie jest tu p. Gravina. Wysoki Komisarz Ligi Narodów niedokładnie widać zna treść artykułów Traktatu Wersalskiego i obowiązków, które artykuły te nań nakładają. Dał tego dowód niejednokrotnie. Ostatnie zaś posunięcie — wydanie bankietu w związku z wizytą floty niemieckiej w Gdańsku wtedy, kiedy rząd Rzpltej wstrzymał się od wszelkiego udziału — nie przyjął do wiadomości faktu wizyty, jest już wyraźnym zupełnie jednostronnym ustosunkowaniem się do spraw gdańskich.

P. Gravina nie rozumie widać zupełnie, jakie ma obowiązki, jak szczytna funkcja płynie z powierzonego mu stanowiska Komisarza Ligi Na-

rodów w Gdańsku. Winien być arbitrem — a pierwszym nakazem dla arbitra jest zupełny, całkowity obiektywizm. P. Gravina pojmuje obiektywizm w sposób bardziej niż swoisty „bronić słabego Gdańska przed silną Polską”. Zapomina, że istnieją umowy polsko-gdańskie, że istnieją umowy i prawo międzynarodowe i nie żadne uczucia sympatii czy antypatii nie żadne subiektywne interpretacje, ale literatura tych umów może być jedyną jego busolą.

Polska reprezentuje Gdańsk nazewnątr. Flota niemiecka jest w Gdańsku takim samym gościem zagranicznym, jak n. p. flota angielska. Tenor obowiązujących traktatów jest wyraźny. Jeżeli, wbrew sugestjom rządu polskiego, flota niemiecka przybywa do Gdańska, a p. Gravina owacyjnie ją wita bankietem, to daje tem samem przykład, jak nie należy się liczyć z Traktatem Wersalskim (p. 6 art. 104), tym samym traktatem, który właśnie ustala stanowisko komisarza Ligi Narodów w Gdańsku.

Muszą się znaleźć środki, któreby wskazały p. Gravinie, że interpretacja, którą on nadaje tym paru krótkim paragrafom, stanowiącym prawa

fundamentalne Wolnego Miasta, jest z gruntu mylna.

Śmiało bowiem rzec można, że jeżeli sytuacja w Gdańsku przybrała tak dziwaczne formy, olbrzymią część odpowiedzialności ponosi za to właśnie p. Gravina dzięki swemu subiektywnemu i jednostronnemu stanowisku, które ośmiela macherów berlińskich w rodzaju posła do Reichstagu Greisera i podnieca wyobraźnię miejscowych jego satelitów. Otóż z tem również należałoby skończyć wreszcie.

Polska wykazała przez długi szereg lat swą dobrą wolę. Jeżeli nastąpi zwrot w naszej polityce, co uważamy za rzecz konieczną, nie będzie to dowodem, jakobyśmy stracili zimną krew i cierpliwość. Że tak nie jest, świadczy o tem najlepiej fakt usunięcia się Polski od obecnych fet gdańskich, by uniemożliwić ewentualne incydenty, do których wywołania dąży najwidoczniej Berlin i Gdańsk.

Zmiana polityki naszej będzie tylko konsekwencją polityki Gdańska i jego złych przewrotnych doradców. Wolne Miasto samo sobie będzie miało do zawdzięczenia te straty, które zmiana stanowiska polskiego musi za sobą pociągnąć.

Lud. L.

Niemiecka flota wojenna w Gdańsku

Specjalny wysłannik Agencji „Iskra” telefonuje z Gdańska:

Pogoda w dniu wczorajszym od rana fatalna: mgła, pada drobny deszcz, wysoka fala na morzu. Przed latarniami oznaczającymi wejście do Nowego Portu zarzuciły kotwice okręty wojenne niemieckie. Widać potężną sylwetkę wielkiego pancernika „Schlesien” i dwa płaskie torpedowce „T. 190” i „G. 10”. Na wybrzeżu dzielnicy portowej odbywa się codzienna praca. Nieliczne grupki gapiów, zebrane na chodnikach nabrzeży, szybko się rozchodzą — zmoczone i zziębnięte.

Zapowiadane tak szumnie od paru dni wycieczki statkami spacerowymi na powitanie gości zupełnie zawiodły. Na morze wypłynęły zaledwie trzy niewielkie holowniki, zresztą prawie całkiem puste. Jedyną większą grupą, która odwiedziła okręty niemieckie, była wycieczka gdańskiej szkoły policyjnej. Ponad 200 osób mogło na pokładzie stateczku spacerowego, śpijąc przez cały czas „Deutschland, Deutschland über alles”...

Oprócz policji wypłynął w morze na powitanie gości niemieckich mały oddział morski gdańskiego przysposobienia wojskowego, t. zw. „Marinejugend”, żeglując — jak podaje z dumą prasa gdańska — „pod cesarsko-niemiecką banderą wojenną”.

Fabrykowany gwałtownie entuzjazm mas ludności gdańskiej na powitanie gości — nie wytrzymał nietyle ogniowej, co... wodnej próby dokuczliwego deszczu.

W ciągu całego przedpołudnia pomiędzy statkami i wybrzeżem krążyły motorówki zawiązane i odwożące gości. Wymieniano wizyty, poczem rozpoczęto rewizyty.

Prezydent dr. Ziehm miał złożyć wizytę na statku „Schlesien” we wczesnych godzinach przedpołudniowych, ale ze względu na burzliwe morze, odłożył wizytę do chwili, gdy okręty znajdą się na spokojniejszych wodach kanału portowego.

Nie należy przypuszczać, żeby widmo choroby morskiej mogło odstraszyć d-ra Ziehma od przejażdżki na pokład pancernika „Schlesien”, a raczej wszystkie przemawia za tem, że pokona on niechęć do przykrych objawów chorobowych i wyjedzie jednak w morze, ażeby swem suwerennym uchem usłyszeć salwę 21 strzałów armatnich.

Szalupa przysłana z pancernika „Schlesien” udał się na redę konsul generalny Niemiec von Thermann, który

po godzinie odjechał na ląd w towarzystwie admirała floty niemieckiej Forstera, w celu złożenia wizyt urzędowych w Gdańsku.

Przywódca hitlerowców Greiser na jednym ze statków pilotażu Rady Portu wyjechał również na redę ku stojącym tam okrętom niemieckim.

Koło godziny 9-ej na ulicy Wiebenwalle uformował się pochód stahlhelmowców, urządzony dla uczczenia i powitania marynarzy niemieckich. Pochód w bardzo ospałym nastroju przeszedł głównymi ulicami miasta przy udziale około 800 umundurowanych stahlhelmowców i około 1.000 przypadkowych uczestników. Specjalną uwagę zwracał jeden pluton, maszerujący w pełnym rynsztunku w stalowych hełmach.

Popołudniu statki niemieckie podczas ulewnej deszczu wpłynęły do portu i zarzuciły kotwicę w pobliżu spichlerza Vistula. Honory oddała kompania policji, a orkiestra odegrała hymn narodowy niemiecki.

Senat wydał bankiet na cześć oficerów floty. Prezydent Ziehm podniósł w swym przemówieniu, iż ludność Rzeszy niemieckiej i ludność Gdańska związane są ze sobą nierozdzielnie węzłami krwi i wspólnej kultury, oraz przypomniał, że prezydent Hindenburg jest obywatelem honorowym Gdańska. Dr. Ziehm wniósł toast na cześć Rzeszy niemieckiej i prezydenta Hindenburga, na który odpowiedział kontradmirał Foerster, wznosząc okrzyk na cześć Gdańska i prezydenta senatu.

Niemiecka eskadra wojenna, która pod komendą kontradmirała Foerstera przybyła do Gdańska, składa się z okrętu liniowego „Schlesien” i 2 torpedowców.

Wybudowany w r. 1906 okręt „Schlesien”, posiada pojemność 13.200 ton. Uzbrojenie okrętu składa się z 4 dział 28-centymetrowych, 14 dział 15-centymetrowych i 6 przeciwlotniczych dział 8,8-centymetrowych. „Schlesien” zaopatrzony jest ponadto w 4 aparaty torpedowe. Okręt rozwija szybkość 18 mil morskich na godzinę. Załoga liczy przeszło 800 ludzi. Portem macierzystym dla okrętu „Schlesien” jest Kilonja.

Na widowni

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI W SULEJÓWKU

Wczorajszy dzień imienia starszej swej córki Wandy, p. Marszałek Piłsudski wraz z całą rodziną spędził w Sulejówku, dokąd w godzinach popołudniowych wyjeżdżali: p. Premier Prystór z małżonką, marszałek Sejmu p. Światłowski, wice-minister Beck, prezes N. I. K. gen. Krzemieński, radca Michał Mościcki i wiele innych osobistości.

POSIEDZENIE RADY MINISTRÓW

Jak się dowiadujemy, w dniach najbliższych odbędzie się pod przewodnictwem premiera Prystora posiedzenie Rady Ministrów.

ODZNACZENIA

W dniu 23 czerwca r. b. poseł jugosłowiański p. Lazarewicz doręczył ministrowi Oświaty p. Jędrzejewiczowi wielką wstęgę orderu Korony Jugosłowiańskiej, zaś wice-

ministrowi ks. prof. dr. Żongolowiczowi wielką wstęgę orderu Świętego Sawy.

MINISTER PAPEE WYJECHAŁ DO KRAKOWA

Komisarz generalny Rzpltej w Gdańsku, dr. K. Papée wczoraj wieczorem wyjechał do Krakowa na kilkodniowy pobyt w sprawach rodzinnych.

NOWY KONSULAT

W Tel-Awivie ustanowiony został konsulat Rzpltej w związku ze zniesieniem urzędu radcy handlowego przy ambasadzie R. P. w Londynie. Zasięg konsulatów obejmie Syrię oraz dystrykt Jaffa, wyłączony z okręgu konsularnego konsultatu generalnego R. P. w Jerozolimie. Kierownictwo konsultatu powierzono radcy handlowemu w Tel-Awivie dr. Bernardowi Hausnerowi z tytułem konsula generalnego II klasy.

KRONIKA ZAGRANICZNA

(Według telegramów własnych i agencyjnych)

Obrady Lozańskie i Genewskie

PRZECIWKO PROJEKTOWI HOOVERA

Rozmowy francusko-angielsko-amerykańskie kontynuowane są bez uwzględnienia projektu rozbrojenowego Prez. Hoovera, na który się godzą ledynie Sowłety, Włochy i Niemcy. Japonia na równi z Francją odrzuca tak daleko idące rozbrojenie, któreby jej flotę na Pacyfiku postawiło w sytuacji fatalnej wobec Stanów Zjednoczonych. Również i sferę amerykańską po początkowym entuzjzmie zaczynają się przyznawać do błędu. Tytko socjaliści francuscy zachwycają się planem Hoovera. Sen. MacCellar odmówił wręcz „zdrowych zmysłów” człowiekowi, któryby uwierzył w możliwość zgody Europy na taką propozycję bez sensu. Delegacje francuska, angielska i amerykańska zapewniły przewodniczącego konf. rozbrojenowej Hendersona o pomyślnym postępie narad poufnych. Franc. prasa prawiłowa krytykuje rzekomą zbytłą ugodowość Paul-Boncoura wobec sugestji rozbrojenowych.

KU POROZUMIENIU FRANC. - NIEMIECKIEMU?

Po pomyślnym zakończeniu rozmów finansowych pom. Herriotem i Germałn Martin z jednej a MacDonaldem i Runcimanem z drugiej strony, Herriot rozpoczął bezpośrednie rokowania z von Papenem i von Bülowem. Premier francuski zapatruje się na ich przebieg optymistycznie. Kanclerz niemiecki, czyni ogromny wysiłek w celu zjednania sobie Herriota. Herriot podkreśla jednak wyraźnie, że bez zgody Stanów Zjednoczonych na udział w ofiarach na rzecz likwidacji długów wojennych nie może być mowy o zgodzie Francji na tak daleko idące odciążenie Nie-

mięć, gdyż Francja nie może z kleszeni i tak już przeciążonych własnych podatków wyrównać tak olbrzymiego niedoboru.

W ang. Izbie gmin p. Baldwin podtrzymał stanowisko zasadnicze Anglii w sprawie całkowitej likwidacji długów woj. i odszkodowań. Min. Simon samolotem przybył do Londynu.

Do Lozanny przybył prezydent Banku Rzeszy Dr. Luther i przedstawiciel min. gospodarki Dr. Posse. Niemcy proponują Francji współpracę gospodarczą z szeregiem państw, inwestycje francuskie w Niemczech, ugodę celną, uzgodnienie cen zboża i wspólne stanowisko wobec konferencji Imperjum Brytyjskiego w Ottawie. Proponują one również przywileje celne dla państw naddunajskich, Włoch i Polski oraz „mocarstw przemysłowych”.

SPRAWA POMOCY DLA AUSTRII

Rząd austriacki zawiadomił Komitet Finansowy L. N. o ogłoszeniu moratorium dla długów zagranicznych. Wszelki przekaz dewiz zagranicę został w Wiedniu wstrzymany. Moratorium ulegnie zawieszeniu o ile rozmowy pożyczkowe doprowadzą jednak do pozytywnego rezultatu. Jest podobno nadzieja uzyskania zgody Francji w ciągu kilku dni na uruchomienie pożyczki.

Polskę reprezentuje w Lozannie wiceminister skarbu p. Koc. Min. Zaleski odbył dłuższą konferencję z Litwinem.

Sytuacja w Rzeszy

HITLEROWCY PRZECIW SOWIETOM

Wzmagająca się wojna domowa w Niemczech pochłania codziennie nowe ofiary. Zaognienie pom. hitlerowców a komunistami doszło do kulminacyjnego punktu; bojówki nadreńskie hitlerowców zażądały wystąpienia rządu Rzeszy z protestem w Moskwie, skierowanego przeciw działalności kominternu w Niemczech, żądają one również aresztowania agentów sowieckich w Niemczech i olcjalnego upoważnienia tych bojówek do „samobrony” przeciw komunistom. Niem. prasa komunistyczna podaje rewelacje o projekcie hitlerowców zawarcia sojuszu z Francją przeciw Sowietom pod warunkiem uzyskania zgody Francji na doprowadzenie Reichwehry do 400.000 uzbrojonych ludzi oraz rewizji granic z Polską. Podobno kanclerz von Papen aprobuje te plany, godząc się na sojusz z Francją nawet bez poruszania sprawy granic wschodnich Rzeszy.

WOJNA DOMOWA

Na ulicach Berlina doszło ponownie do krwawych starć. W dzielnicy Moabit policja musiała szturmem zdobywać barykady komunistów. Opancerzone skawki miejskie oczyszczały ulice z tłumów. Doszło również do krwawych walk w wielu centrach prowincjonalnych. Policja pruska zabroniła wszelkich pochodów komunistycznych. Na uniwersytecie w Frankfurtie wznowiono wykłady pod osłoną policji. Wśród rannych znajduje się jeden student Amerykanin.

FRANCJA

PRAWO WYBORCZE KOBIET weszło ponownie pod obrady senatu. Pozaatem rząd złożył dziś popołudniu w Senacie projekt ustawy, dostosowującej sytuację prawną kobiet zamężnych oraz stosunki materialne między małżonkami do warunków życia współczesnego. Jest to najważniejsza reforma, wprowadzona do kodeksu cywilnego od r. 1904. Senat jest naogół wrogi równouprawnieniu kobiet.

PIERWSZE SKRZYŃNIE ZE ZŁOTEM Z ZATOPIONEGO „EGIPTU” (statek zatonał w 1922 r. koło Brestu), zostały wydobyte po wielomiesięcznych poszukiwaniach przez włoski statek nurkowy „Artiglio”. Sukces ten wywołał entuzjazm we Włoszech. Artiglio pracuje na rzecz angielskiego tow. ubezpieczeniowego.

RUMUNIA

SPRAWA PAKTU O NIEAGRESJI Z SOWIETAMI była przedmiotem konferencji króla z premierem Vaidą. Stanowisko rządu pozostaje takie, jakie było, gdy podpisano z Rosją pakt Litwinowa. Rząd obecnie gotów jest podpisać z Sowietami nowy pakt pod warunkiem, aby nie osłabiał on faktycznie ani prawnie stanowiska Rumunii. Pakt sowiecko - polski uważany jest jako dający wszelkie gwarancje Rumunii.

GRECJA

ROZRUCHY GŁODOWE wybuchły w szeregu miejscowości z powodu katastrofalnego zaostrenia się kryzy-

SPÓR RZESZY Z PAŃSTWAMI POŁUDNIOWEMI

Państw południowe nadal odmawiają wykonania dekretu Prezydenta Hindenburga legalizującego ponownie bojówki. W sejmie Wtemberskim doszło do awantury z powodu pojawienia się hitlerowców w mundurach. Centrowcy przeforsowali zamknięcie posiedzenia wbrew stanowisku hitlerowskiego przewodniczącego. W sejmie bawarskim hitlerowcy, wykluczeni z posiedzenia, zapowiedzieli bojkot prezesa sejmu Stanga, z powodu rzekomego „sfalszowania” przez niego protokołu o awanturach. „Stahlhelm” południowy zaprotestował u rządu Rzeszy przeciw „prześladowaniu” go przez rządy południowe. Wniosek hitlerowców o rozwiązanie sejmu saskiego upadł.

KONSZACHTY Z B. CESARZEM

Hitlerowcy zapewnił podobno b. cesarza Wilhelma o swojej dław lojalności. Sprawa ewent. powrotu Wilhelma ma być dyskutowana poufnie z czynnikami zagranicznymi.

ZAOSTRZENIE WOJNY CELNEJ

Min. wyżywienia von Braun zapowiedział na zjeździe współdzielni rolniczych w Dreźnie podwyższenie stawek celnych w celu zupełnego niezależenia się od wwozu produktów rolnych.

Nadprezydent von Stehr wygłosił w Królewcu mowę przez radio, w której twierdził, że Niemcy wschodnopruscy są odwiedzonymi mieszkańcami tej dzielnicy.

su. W armii powstał związek obrony republiki przeciwko knowaniom monarchistów.

ŁOTWA

UROCZYSTOŚĆ POLSKO - LOTEWSKA odbyła się w Dyneburgu z okazji składania wieńców na grobach polskich i lotewskich żołnierzy, poległych przy oswobodzeniu Inflant. W uroczystościach brał udział związek Polaków na Łotwie.

LITWA

UCIECZKA BECKERA, oczekującego w więzieniu w Kownie rozprawy sądowej za szpiegostwo na rzecz Niemiec, nastąpiła po wypuszczeniu go za kaucją 3.000 litów.

ESTONIA

PREZYDENT FINLANDJI p. Svinhufvud, wyjechał do Helsingforsu, po kilkudniowym pobycie, żegnany uroczystości.

FINLANDJA

FINSKO - SOWIECKA KONFERENCJA MORSKA w sprawie żeglugi w zatoce Fińskiej, zakończyła się pomyślnie.

SOWIETY

ZAKOŃCZYŁA SIĘ KONFERENCJA KOLEJOWA Polski, Z. S. R. R., Litwy, Łotwy, Estonii, Niemiec, Austrii, Włoch i Czechosłowacji w sprawie tranzytu pasażersko-towarowego i expressowego. Osiągnięto zasadnicze

KONGRES EUCHARYSTYCZNY NA ZIELONEJ WYSPIE

(Korespondencja własna „Dnia Polskiego”)

Dublin, w czerwcu

Jeśli propagowane w okresie kryzysu przez Amerykan hasło „bądź uśmiechnięty” można było zastosować do całych krajów, w takim razie Irlandia sprostala temu zadaniu. Cała „Zielona Wyspa”, a przedewszystkiem Dublin, uśmiechają się radośnie. Kongres Eucharystyczny! W obliczu tego wielkiego zjazdu katolików z wszelkich zakątków kuli ziemskiej, wobec istniejącej pielgrzymki narodów do kraju św. Patryka, zamilkły wszelkie spory. Niema kryzysu, niema kwestji przysięgi na wierność królowi angielskiemu, niema polityki, ba — niema nawet parlamentu, gdyż Dail Eireann przerwał swe sesje na okres Kongresu. Jest tylko hold Najwyższemu i korne modły o błogosławieństwo Boskie!

Odświętne przybrał szaty Dublin. Niema latarni, któreby nie była ukwiecona girlandami, niema okna, któreby nie było udekorowane. Co krok wyrasta wzniesiony ad hoc ołtarzyk lub kapliczka. Miasto tonie w biało-złoty barwach stolicy Apostolskiej. Nietylko główna O'Connell street, lecz małe, boczne uliczki, dzielnice robotnicze i... bezrobotnych, wszystkie prześcigają się nawzajem, by godnie powitać delegacje katolickie z dalekich krajów, by godnie uczcić doniosłe chwile Kongresu. Zgórą przez dwa lata przygotowywała się Irlandia do wielkiego Święta Kościoła Katolickiego, a w ostatnich tygodniach prace szły w szalonym tempie. Dość powiedzieć, że niemal wszystkie domy w Dublinie zostały świeżo odmalowane, a popyt na farby był tak wielki, iż przed dwoma tygodniami zabrakło ich w całym kraju! Tylko na dekorację miasta wydano 150.000 funtów szterlingów, a rząd wyłożył 10.000 na odnowienie Zamku Dublińskiego i słynnej hall św. Patryka, w której odbędzie się uroczyste przyjęcie. Nocą stolica Irlandji zalana jest światłem elektrycznym, potęgującym czarodziejską bajkę, jaką wierni Kościołowi Irlandczycy przygotowali na cześć Kongresu.

Ojca Świętego reprezentuje na Kongresie Eucharystycznym kardynał Lorenzo Lauri. Znają go dobrze Anglicy, gdyż książe Kościoła wykładał niegdyś w Anglii teologię. Znają go dobrze i Polacy: kardynał Lauri był bezpośrednim następcą papieża Piusa XI w nuncjaturze warszawskiej. Na przybycie specjalnego legata papieskiego czekała Irlandia... prawie 300 lat. Ostatni bowiem legat Stolicy Apostolskiej odwiedził Zieloną Wyspę w r. 1641. Był to kardynał Renuccini, który przybył z pomocą ówczesnym irlandzkim powstańcom. Moment polityczny niewiele różnił się od obecnego, acz mniej był dla Irlandczyków szczęśliwy.

Tłumy przybyłych pielgrzymów zapełniają ulice Dublina. Słyszysz się mowę włoską, niemiecką, hiszpańską. Oto wyladowuje się potężny okręt transoceaniczny, który przywiózł 650 katolików z Kanady. Zastępy mnichów i księży, Dominikanie i bosi Franciszkanie, biskupi i szary, wierny tłum wielbicieli św. Patryka otacza wielki ołtarz, spowity złotem i bielą, przed którym kardynał Lauri odprawi Mszę Świętą. Miliony wiernych padnie na kolana, dziesiątki samolotów krążyć będzie nad miastem w formie krzyża i gorące modły popłyną do stóp Wiekuistego...

Bys.

Na pokładzie „Saturnji” przybył tu kardynał Prymas Hlond, biskupi Przezdziecki i Okoniewski oraz pielgrzymka polska. Na spotkanie „Saturnji” wyjechał specjalnym parowcem przybrany w barwy polskie konsul generalny, który spotkał „Saturnię” na otwartym morzu. Ludność miasta zgromadziła w porcie Prymasowi Polski gorącą owację.

porezumienie. Szczegóły opracuje komisja. Następna konferencja odbędzie się w r. 1933 w Kownie. Delegat litewski zapewnił wzy delegatom polskim.

IRAK

POSILKI ANGIELSKIE przysłano samolotami z Kairu w celu stłumienia powstania. Wojska Iraku nie chcą walczyć z buntownikami.

CHINY

PROTEST PRZECIW UZNANIU NIEPODLEGŁOŚCI MANDZURJI przez Japonię i zagarnięciu, przez to „państwo” dochodów celnych, złożony został Lidze Narodów. **WALKI CHINSKO - TYBETAŃSKIE**, zostały przerwane. Delegat rządu nankińskiego, wyjechał na rokowania.

PLANY I RZECZYWISTOŚĆ

Hałaśliwa propaganda, jaką bolszewicy otoczyli swoje plany gospodarcze, zawarte w programie t. zw. „plafletki”, ścigała do Sowietów wielu ciekawych turystów europejskich i zamorskich, którzy własnymi oczami pragnęli obejrzeć pierwsze wyniki realizacji tych gigantycznych projektów. To też prasa światowa pełna jest obecnie autentycznych relacji z za czerwonego kordonu, relacji, malujących jednak rzeczywistość sowiecką w zgoła odmiennych barwach od tych, które mieli się propaganda bolszewicka. Do ciekawszych prac z tego zakresu należy cykl artykułów W. Steina w „Vossische Zeitung”. Jeden z tych artykułów streściłszy w ub. tygodniu, obecnie zapoznać pragniemy naszych czytelników z opinią Steina o organizacji przemysłu sowieckiego.

Jeden z okręgów moskiewskich — pisze W. Stein — urządził niedawno wystawę przedmiotów wybrakowanych, t. j. nie nadających się do użycia z powodu niedokładnego lub wręcz złego wykończenia czy wykonania, a wyprodukowanych w fabrykach tego okręgu. Wystawa ta obejmowała nie tylko przedmioty uszkodzone, które się spotyka w każdej produkcji fabrycznej, ale i takie, które jako towar gotowy i nadający się do sprzedaży opuszczają fabryki. Rekordowym eksponatem była para spodni, wykonana przez moskiewską fabrykę konfekcji nr. 5. Owa część garderoby męskiej przeszła przez ręce co najmniej trzech robotników, a następnie, po wciągnięciu do rejestru, została odesłana jako towar gotowy do jednej z kooperatyw. Dopiero jakiś przewrażliwiony i specjalnie krytycznie usposobiony klient zwrócił kooperatywie uwagę, że lewa nogawka spodni uszyta z czarnego, zaś prawa z granatowego materiału.

Jeśli by i inne dzienne Moskwy chciały zorganizować podobne wystawy, nie mogłyby się one uskarżać na brak eksponatów. Miejsce honorowe zajęłoby dwa tysiące budzików, wykonanych przez drugą państwową fabrykę zegarów. Budziki te wycofano niedawno ze sprzedaży, gdyż miały one bardzo niewiele wspólnego z zegarkami, a jeszcze mniej z budzikami. Obok widniałyby zapalki, które się nie chcą palić, buty nie do pary i parę tuzinów innych okazów, bynajmniej nie przynoszących chluby dumnym fabrykom moskiewskim.

W pierwszym okresie produkcji sowieckiej, łatwo było zapisać dwukolorowe spodnie i „nieme” budziki na konto chorób, które zazwyczaj przechodził każdy nowopowstały przemysł. Gdy niedopatrzona była już poważniejsza i pociągająca za sobą milionowe straty, winę zwała się stale i nieodmiennie na sabotażystów.

Dziś jednak produkcja kuleje tak samo, jak w latach niemowlęctwa przemysłu sowieckiego. Jeżeli 20 — 30 proc. wyrobów, opuszczających fabryki, stanowi produkt zupełnie bezwartościowy, nie dziwi to nikogo. Bywa i gorzej.

Ogromna fabryka samochodów w Niznym nie dostarczała dotąd ani jednego samochodu. Zakłady „Komuna”, zamiast 2000 przewidzianych planem maszyn, wyprodukowały 769, zakłady rostowskie zamiast 1100 — ani jednej, a dokładniej mówiąc 400 maszyn, które po dziś dzień stoją bezużytecznie na podwórzu fabrycznym, bo brakuje im całej części składowej, jak osie lub podobne „drobnostki”. Nie lepiej się rzeczy mają w fabryce saratowskiej, która zmontowała zamiast 750 — 400 maszyn, a i z nich tylko 35 było zdalnych do użycia.

Ponieważ nie starcza sabotażystów, aby na nich zwałać winę, Sowiety chcą coraz częściej urządzać wystawy kalekich od urodzenia przedmiotów, aby pokazać, że winien temu jest nie tylko dyrektor, inżynier i kierownik zakładu, ale i robotnik.

Jak już ilczymy zdobyczą rewolucji i wszystkim przedrewolucyjnym marzeniom, dyktatura komunistyczna zadała przedwczesną śmierć, tak i teraz przynaglone niezmiernie wagi przyczynami gospodarczymi, Sowiety chcą ukrócić panowanie najprzeróżniejszych „rad”, które jedynie przeszkadzają normalnemu rozwojowi produkcji. Nie wystarcza już dziś, że zabroniono radom, komisjom i innym „wcieleniom władzy robotników nad fabryką” urządzania zebrań i włąców w godzinach pracy, postanowiono więc ograniczyć ich działalność do dziedziny, nie mających nic wspólnego z kierowaniem fabryką. Jacek partyjne winny się zajmować jedynie akcją polityczną, przedstawicielstwem związków zawodowych wolno przeprowadzać tylko umowy o pracę, zaś kierownictwo fabryki ma spoczywać w rękach odpowiedzialnego szefa. Za każdy odcinek produkcji odpowiedzialni będą dyrektorzy i ich głos jest jedynie młarodajny, zaś za maszyny — robotnicy. Dzięki tej, może nie tyle oryginalnej, ile skutecznej metodzie, która nienajlepsze rezultaty daje w ustroju kapital-

stycznym, a wprowadzonej już z powodzeniem w kilku wzorowych fabrykach, myślą Sowiety zniszczyć główne przyczyny katastrofalnego stanu, w jakim znajduje się przemysł sowiecki.

Bezwzględnie, wzmocnienie autorytetu „szefa” i łachowców, wprowadzenie dyscypliny w fabrykach, wpłyną dodatnio na produkcję. Ale o całej niebo ważniejszy byłby fakt, aby miliony, łożone na wzmocnienie wytwórczości, były inwestowane planowo. Brak wszelkiej planowości w gospodarce sowieckiej, przypadkowość wszystkich wysiłków i zamierzeń, ilustruje może najlepiej niedawne przemówienie finansowego komisarza Grinki, stwierdzające, że wszystkie prawie fabryki i zakłady przemysłowe przekroczyły swoje budżety i że koszty produkcji zwiększają się niewspółmiernie do rentowności fabryk. Wiele przedsiębiorstw stara się nawet o uzyskanie kontyngentu odzieży dla robotników, znacznie przewyższającego ilość zatrudnianych pracowników, którą następnie sprzedaje w t. zw. „czarnym handlu” i w ten sposób, choć częściowo, wyrównuje swój budżet.

Klasyczny przykład gospodarki sowieckiej przedstawia donieckie zagłębie węglowe. Wobec wzmoczonego zapotrzebowania węgla przez przemysł i koleje, postanowiono zwiększyć produkcję węgla. Sprowadzono nowe maszyny i przyrządy, poczyniono miliardowe inwestycje, podwyższono płace, aby przyciągnąć robotników, dla których pobudowano całe kolonie domów mieszkalnych i... wydobywanie węgla spadło w ciągu ostatnich paru miesięcy w zaskakujący sposób. Robotnicy bowiem, pochodzący przeważnie ze wsi, nie umieli się obchodzić z nowymi maszynami, mechanizacją zagłębia kłamała więc tylko na papierze. Chwilowy wzrost produkcji, który przypisywano udoskonaleniom technicznym, osiągnęły kopalniki dzięki zatrudnieniu coraz większych ilości wieśniaków, którzy w ziemi nie mieli nic do roboty. W lutym i w marcu, gdy zaczęto odczuwać brak żywności, spowodowany złą organizacją kooperatyw, tysiące robotników opuściło zagłębie, udając się z powrotem na wieś. Zbliżający się czas zasiewów odciągnął resztę górników, tembardziej, że w kolektywach rolniczych praca jest lżejsza, a pożywienie lepsze, niż w kopalniach. Dziś zagłębie musi szukać 20.000 nowych robotników. W międzyczasie zaś wstrzymano dostawę węgla dla fabryk i kolei.

Takie „doświadczenia” powtarzają się we wszystkich gałęziach produkcji.

A ponieważ „szeroka natura” rosyjska nie znosi skrupulatnej dokładności, jakiej wymagają maszyny, technika, budżety i naukowa organizacja pracy, niezbędna przy zracjonalizowanej produkcji, i ponieważ nowego Rosjanina nie można stworzyć na żądanie Kremlu, tak jak tworzy się nową fabrykę, długo będą jeszcze istnieć w Sowietach wspałałe plany gospodarcze, ale nie będzie planowej gospodarki.

Zmiany w służbie dyplomatycznej

Przeniesiony został do centrali z nominacją na radcę ministerjalnego p. Szerbiński sekretarz poselstwa Rpliter w Brukseli; konsulem honorowym w Limie mianowany został p. Tarnawiecki; zastępstwo naczelnika wydziału w M. S. Z. powierzono radcy Adamkiewiczowi; sekretarzem poselstwa w Kairze p. Benisowi powierzono kierownictwo wydziału konsularnego tego poselstwa. Przeniesieni zostali w stan rozporządzalności wicekonsul Stankowski; sekretarz ambasady w Waszyngtonie p. Załubiński; wicekonsul Zdzitowiecki; w stan nieczynny przeniesiony został sekretarz konsularny p. Figwer, zwolniono radcę poselstwa p. Klimckiego i radcę ministerjalnego p. Korybut-Woronieckiego.

PAWEŁ SCHILLER

TYGRYS

Przekład Anieli Waldenbergowej.

W małżeństwie pana Pawła Rauschera zaczęło się coś psuć. Przez sześć lat wszystko szło jaknajlepiej. Teraz pożycie z Ireną stawało się coraz trudniejsze.

Już od dłuższego czasu wyczuwał zbliżający się kryzys, lękał się nawet, że dojdzie do ostatecznego starcia się ich tak odmiennych charakterów. Irena była bowiem szorstka, stanowcza, uparta, natomiast on: wrażliwy, marzyciel, ustepliw. Ongi lubił ją jego miękkość, teraz uznawała tylko te zalety, których nie posiadał. Żądała temperamentu, porywczowości i przewagi nad sobą.

Jeszcze nie było tego trzeciego, ale Paweł czuł, że zjawieniu się przyjacielowi domu nie już nie stało na przeszkodzie. Łada dzień, wyłonił się ten mężczyzna silny, energiczny i mądry.

Paweł nie chciał stracić Ireny. Jednakże nie był w stanie przeistoczyć się. Wiedział, jaki będzie komiczny, o ile zdobędzie się na powiedzenie najmniejszej ordynarności. Nie nadawał się do tego.

Co robić?

„Hiszpania” — podpowiadało mu uparcie jego wewnętrzne „ja”.

W Hiszpanii spędził wiosenne dni ich miłości. Ach, co to były za dni! Gdyby się chciał wrócić!

I nagle jakgdyby jasnovidzenie: W Hiszpanii odżyje miniony urok.

Hej, dalej do Hiszpanii!

Irena zdziwiona, z radością zgodziła się na uczynioną propozycję. Namienię lubiła podróż.

Po trzech dniach spacerowali po ulicach Seville. W mieście ożywiony ruch. Na następny

dzień była zapowiedziana walka byków. Paweł wystąpił się o bilety. Miało to specjalne znaczenie. Przed sześciu laty wygrała pierwsza ich sprzeczka: Irena chciała zobaczyć walkę byków; Paweł się temu sprzeciwił.

— To widowisko odpowiednie dla ludzi bez serca — twierdził. Bardzo mu to wtedy wzięło za złe. Teraz miał więc sposobność, by błąd ten naprawić.

Z wielkich, kolorowych afiszy, z ilustracji w dziennikach uśmiechała się twarz słynnego toreadora, senora Jafé Lopaz y Ramida, przezwanego El Tigre. (Tygrys).

Irena roześmianemu oczami wpatrywała się w portrety pięknego Hiszpana.

— Popatrz, to jest mężczyzna! Aż kipi energią, siłą woli, mądrością!

Paweł zaczynał wątpić, czy ta podróż do Hiszpanii była dobrym pomysłem.

Wkrótce siedzieli w łoży. Dookoła słychać było gwar pięćdziesięciu tysięcy podnieconych widzów.

Paweł, który nienawidził mordowania zwierząt, przeważnie patrzył na podłogę. Pogarda Ireny rosła!

Chwała Bogu, już się rozpoczął końcowy akt przyjemności.

El Tiger — toreador wkroczył na arenę, entuzjastycznie witany przez publiczność.

Teraz stał nieruchomo, zaledwie o kilka kroków od łoży, podczas gdy ociekający krwią byk z planą na pysku, rzucił się na niego.

Irena drżała ze wzruszenia i z zachwytu.

Toreador, zwinny, pełnym gracji ruchem odwrócił się, byk uderzył w próżnię.

El Tiger uniósł rękę do góry i potrząsnął nią; dopiero wtedy widać było, że byk rozdarł mu rękaw. Pięćdziesiąt tysięcy ludzi ryknęło z zachwytu, jakgdyby oszaleli.

Irena nie spuszczała oka z toreadora. Paweł

nieśmiało spoglądał na nią; doskonale zdawał sobie z tego sprawę, co się z nią dzieje.

— Owszem, być może, że to jest brutalne widowisko — powiedziała zdenerwowana — ale ten toreador to prawdziwy mężczyzna! Bohater w swoim rodzaju, nieustraszony, silny, urodzony, by panować!

Już potem nie rozmawiali dużo ze sobą, milcząc szli obok siebie, wreszcie weszli wieczorem do ogródka przy restauracji. Paweł wiedział, o czym żona jego myśli i nie odzywał się ani jednym słowem.

Usiedli w którejś z licznych altan.

Paweł o nic nie pytał, zamyślony wzrok młodej kobiety mówił wyraźnie: nasza miłość umarła. Nie jesteśmy dla siebie stworzeni.

Naraz w sąsiedniej altanie ktoś uderzył gwałtownie pięścią w stół, aż zadzwoniły szklanki i talerze.

Paweł i Irena zaczęli się przysłuchiwać.

Jakiś lekliwy męski głos tłumaczył nieśmiało: „Ależ, złoteńko, uspokój się, proszę...”

— Milcz, osie! Głośno odpowiedział głos kobiety i z altany jak z procy wyleciała na żwir damska torebka.

Młody kelner usłużnie podbiegł, by ją podnieść.

Gniewny głos kobiety powstrzymał go.

— Ty podniesiesz tę torebkę! — słychać było z altany.

Przez kilka sekund nikt się nie ruszył.

— Jak długo będę czekała? — rozkazującą zapytała niewidoczna kobieta-tyran.

Teraz posłusznie wyszedł z altany gromlony mężczyzna, podniósł torebkę, przyczem zawstydzony rozejrzał się na wszystkie strony, tak, że Paweł i Irena mogli mu spojrzeć prosto w twarz. Był to senor Jafé Lopaz y Ramida, przezwany El Tigre (Tygrys).

Obrady Pomorskiego Związku Ziemi

(Korespondencja własna „Dnia Polskiego”)

Toruń, w czerwcu

Dn. 21 b. m. w Toruniu odbyło się doroczne Walne Zebranie Pomorskiego Związku Ziemi. Po zagajeniu i powitaniu gości w osobach p. wojewody pomorskiego, b. ministra Rolnictwa, dr. Janta-Polczyńskiego i przedstawicieli władz i Organizacji, prezes Damski odczytał list ks. biskupa Okoniewskiego z błogosławieństwem i życzeniem szczęśliwych i owocnych obrad. Następnie p. prezes przedstawił ciężką sytuację rolnictwa pomorskiego i konieczność istnienia Związku Ziemi i Rady Naczel. Org. Ziemiańskich. Członek Zarządu Głównego p. Jan Ślaski zdał szczegółowe sprawozdanie z działalności Zw. Ziemi za rok ubiegły. Prezes Komisji Rewizyjnej inż. J. Jaworski zdał sprawozdanie Komisji Rewizyjnej i przedłożył preliminarz na rok następny. Wnioski Komisji Rewizyjnej przyjęto bez zmian. Walne zebranie uchwaliło udzielić Zarządowi Głównemu absolutorjum.

Następna część obrad poświęcona była sprawie działalności Komitetów finansowo-rolnych, którą zreferował naczelnik Wydziału Rolnego wojewoda p. Ceceniowski. Pomimo szczupłych ram ustawy, Komitet Pomorski rozwinął szeroką działalność. Do Komitetu wpłynęło dotychczas 241 wniosków z prośbą o udzielenie porad lub przeprowadzenie sanacji w zadłużeniu majątków, a 117 wniosków z prośbą o poparcie u różnych władz. Na ogół sfery wierzycielskie odnoszą się przychylnie do poczyną Komitetu. Najwięcej pracy i zabiegów wymaga interwencje, z prośbą o które zwracano się do Komitetu w licznych wypadkach. Mimo, że ustawa interwencji takich nie przewiduje, przewodniczący Komitetu, p. wojewoda stanął na stanowisku, że Komitet w wypadkach, kiedy tego wymagają okoliczności, winien interwenjować. Komitet czyni starania w centrali o wydanie ustawy o nadzorze sądowym w rolnictwie, której konieczność podkreślono jednogłośnie na ostatnim Zjeździe wojewodów. Dopóki ustawa ta nie wejdzie w życie, Komitetowi nie przysługuje żadna władza wykonawcza. Po dyskusji w tej sprawie Walne Zgromadzenie uchwaliło następujące rezolucje:

„Walne Zebranie Pom. Zw. Ziemi, witając z uznaniem powstanie Komitetów finansowo-rolnych, stwierdza, że dotychczas akcja tych Komitetów nie jest uzbrojona w konieczne środki prowadzące do oddłużenia warsztatów rolnych. Uznaje za konieczne jak najrychlejsze:

a) wydanie w drodze dekretu p. Prezydenta Rzpltej ustawy „o zapobieganiu upadłości w rolnictwie”;

b) realizacja projektu R. N. O. Z. dokonania konwersacji długów i zaległości rolniczych spłacalnością ich obligacjami o amortyzacji długoterminowej z zabezpieczeniem na 2-m miejscu hipotecznym;

c) natychmiastowe obniżenie wysokości oprocentowania kredytów krótkoterminowych rolniczych w bankach państwowych i zniesienie odsetek karnych pobieranych przy zaległościach w instytucjach ubezpieczeniowych i zniesienie powiatowych kosztów egzekucyjnych do 25%.

Obecne położenie finansowe rolników wymaga największego pośpiechu w dokonaniu zmian i kosztu zadłużenia rolniczego w Polsce i najrychlejszych zmian w ustawodawstwie socjalnem i podatkowem. Wymaga tego interes rolnictwa, wierzyciela i Państwa.

Walne Zebranie uprasza Radę Naczelną Org. Ziemiańskich, by przeprowadziła studia nad problemem zmiany w Polsce stopy dyskonta i wystąpiła na zewnątrz z ich rezultatem.

Dalszy ciąg obrad poświęcony był znaczeniu i konieczności istnienia R. N. O. Z. i zrzeszonych w niej Związków Ziemi. Na ten temat rozwinęła się szeroka dyskusja, do której cennych wyjaśnień dorzucił p. minister Janta-Polczyński.

Do Zarządu głównego zostali wybrani: dr. Konrad Śludowski i Leon Ossowski. Składkę członkowską uchwaliło 15 groszy od morgi użytków rolnych.

Wreszcie Walne Zebranie uchwaliło następującą rezolucję:

„Walne zebranie Pom. Zw. Ziemi stwierdza konieczność utrzymania Pomorskiego Zw. Ziemi i Rady Naczelnej Org. Ziemiańskich. W celu realizacji tego, upoważnia Walne Zebranie

BADANIA KULTURY

Bardzo żywotne problemy kulturalne rozwija Tadeusz Makowiecki w rozprawce p. t. „W sprawie ustalenia programu badań w dziedzinie kultury”, umieszczonej w tomie XV-ym „Nauki Polskiej”, wydawnictwie Kasy im. Mianowskiego. Punktem wyjścia ścisłych, a w literacką formę ujętych rozważań autora jest stwierdzenie nieodzownej potrzeby wkroczenia nauki i jej metod do tej dziedziny prac społecznych i państwowych, które składają się na całokształt kultury. W przeciwieństwie bowiem do innych dziedzin życia, zwłaszcza do życia gospodarczego, gdzie, jeśli nie pracuje się pod kontrolą fachowców, to w każdym razie zawsze opiera się na ich pracach teoretycznych — w zakresie spraw kulturalnych wciąż jeszcze panują przestarzałe metody, odpowiadające... systemowi trójpółki w rolnictwie. W świecie kultury wciąż widzi się jeszcze tylko trzy pola, które należy uprawiać: naukę, sztukę i wychowanie, a każde kolejno ugoruje.

Aby należycie rozwiązać szereg najpilniejszych zadań praktycznych w dziedzinie racjonalnej gospodarki dobrami kulturalnymi, trzeba koniecznie oprzeć się na rezultatach planowych badań teoretycznych. Po dokonaniu przeglądu czynników społecznych, wytwarzających wartości kulturalne, oraz wysunięciu postulatu naukowego ich badania, T. Makowiecki uzasadnia wniosek o najszybszym powstaniu katedr historii kultury w naszych uniwersytetach, a w dalszej przyszłości — o powołaniu odpowiednich instytucji badawczych (szczególnie kultury polskiej), nietylko

do ich prac teoretycznych, ale i do przygotowywania pracowników z tej dziedziny oraz wytwarzania odpowiednich metod. Ostatnim dezyderatem autora, odnoszącym się już do praktyki podjęcia prac w dziedzinie kultury w Polsce, jest apel o inwentaryzację sił i dóbr kulturalnych społeczeństwa polskiego. Przeprowadzić tę inwentaryzację winna jakaś instytucja drogą ankiet wśród specjalistów, komisji badających poszczególne dziedziny kultury dzisiejszej, monograficznych opracowań pewnych zagadnień itp.

Jedni specjaliści i komisje badałyby zagadnienia bardziej ogólne, jak np. kulturę muzyczną, ludową, życie kulturalne prowincji, czy kulturę prawniczą naszego społeczeństwa, drudzy bardziej szczegółowe zagadnienia, jak np. rolę dzisiejszej prasy polskiej, lub charakter życia obyczajowego Śląska czy Wileńszczyzny.

Na zebranych i opracowanych przez badaczy naukowych materiale, będzie można dopiero oprzeć właściwy program prac praktycznych w dziedzinie kultury, wytykający linie rozwojowe przyszłości; wykonanie tego programu nie będzie już należało, oczywiście, do badaczy, lecz do działaczy, do ideologów poszczególnych ugrupowań społecznych czy politycznych.

Jak widzimy z cennej rozprawy T. Makowieckiego, polskich pracowników naukowych w dziedzinie kultury czeka ogrom pilnych, zasadniczych zadań badawczych do spełnienia.

M. Poz.

O FINANSACH FRANCJI

Stefan Żurowski: „Finanse Francji w latach 1913 — 1928”. Wydawnictwo Towarzystwa Ekonomicznego w Krakowie, t. LII, Kraków 1932.

Frank francuski był kolejno przedmiotem lęku, strachu, podziwu i uwielbienia. Od pierwszych niedostrzeganych jeszcze wstrząsów obecnej katastrofy ekonomicznej, od lat 1928 — 1929, frank stawał się zagadką dla finansjery światowej. Jego interwencje na rynkach pieniężnych Londynu i Nowego Jorku wywoływały konsternację. Dewizy i waluty obec, jakby pod presją tego paryskiego bieguna geopolitycznego, ciągnęły do Francji, do jej Banku i skarbu. Ciągnęły po to, by w odpowiedniej chwili przeprowadzić tę upragnioną przez wszystkich ekonomistów i, zdawało się, nieosiągalną redystrybucję złota monetarnego, tak niezbędną dla równowagi gospodarczej świata. Spirytus movens tej całej międzynarodowej mechaniki walutowej i monetarnej, to w pierwszym rzędzie frank ten symbol zapobiegliwości, instynktu samozachowawczego i mądrości narodu francuskiego. A przecież była chwila w r. 1926, kiedy ten symbol Francji pod rządami kartelu lewicowego zaczął się już upodabniać do symbolu

socjalistycznych Niemiec z czasów pełnej dewaluacji marki.

Ten właśnie okres walki narodu francuskiego o swoją walutę, o swą niezależność i godność narodową, przedstawił p. Stefan Żurowski w swej pracy w sposób bardzo sumienny i jasny. Po raz pierwszy w naszym piśmiennictwie znajdujemy właściwe oświetlenie wielce zawilej sprawy bonów obrony narodowej, łącznie z organizacją oraz działalnością Kasy Amortyzacyjnej. Podkreślił autor dobitnie zupełnie wyjątkową współpracę skarbu państwa z Bankiem Francji, co przy poparciu całego narodu ustrzegło gospodarkę finansową od groźącej jej katastrofy przedewszystkiem moralnej. „Bo — pisze autor — w polityce skarbowej państwa powinna także istnieć moralność. Francja wzięła na swe barki ciężar olbrzymi spłaty zobowiązań, zaciągniętych wobec swych obywateli” — i zobowiązania te za pomocą Kasy Amortyzacyjnej uczciwie reguluje.

Autor z całym uznaniem pisze o niezmordowanej pracy Raymonda Poincarégo, który na czele rządu koncentracji narodowej, uratował franka i znów wysunął Francję na czoło bankierów świata.

A. L.

Skrzydlaty upiór otwockiego zamku

Dwa są Otwocki. Nowy, ten kuracyjny od gruźlicy, kąpiący się w balsamicznych podmuchach rozległych lasów iglastych i drugi — stary, inaczej dworski, inaczej jeszcze królewski, leżący daleko od kolei, wśród cichych jezior i pokrytych zieloną runią zdradliwych trzęsawisk.

Mijamy Karczew, ni to osadę, ni to miasto, chlubiące się starożytnym kościołkiem, którego wnętrze zdobią poczerńiałe obrazy Andriollego. Po jednej i po drugiej stronie płaszczystej drogi pełno sadów owocowych. Miga żelazny, wysoki krzyż, wzniesiony na mogile powstańców z r. 1863 i wreszcie rozciąga się szeroki widok.

Ujęta w lustrzane ramy wód, zieleni się rozkoszne wyspa. Na niej zamek, lub raczej pałac o ślicznym barokowym frontonie, typowa budowla początków 18-go stulecia. Nad każdym z okien para flustych amorków dźwiga kosz z kwiatami. U szczytu napis, wykuty w piaskowcu i niegdyś zapewne złocony, głosi, że „Nemo minor me timeat despiciatque major”. Pod napisem widnieje herb. Może Ciolek. Trudno rozpoznać, bo zatarty. Całość sprawia wrażenie imponujące. Pałac wydaje się zamieszkały. Strzyżone troskliwie trawniki, ubrane festonami kwietników, nie pozwalają przypuszczać, że poza białym mostkiem, pilnowanym przez młodzieńca, pobierającego od zwiedzających 50-groszowe opłaty, kryje się właściwie tylko rudera, zaniedbana zupełnie, chyląca się ku ostatecznej i szybkiej ruinie.

Zadne piętro pałacu, a jest ich dwa, nie posiada już sklepienia, wystarczy wejść przez drzwi lub któreś z okien, ledwie wystające nad ziemią, zgodnie z modą schyłku 17

Pom. Zw. Ziemi Zarząd Główny do ściągnięcia tak zaległych składek, jak i nowo uchwalonych w drodze nakazów płatniczych i środków prawnych.

Nowo uchwalone składki winny być ściągane po upływie półrocza budżetowego.

X.

stulecia, a można ogarnąć okiem wszystkie 30 pokoiów, aż po zaciekały, dziurawy dach.

Przedziwnie żaloszny widok.

Pałacyk niegdyś Bielińskich na wyspie w Otwocku, jest bądź co bądź pamiątką historyczną. Tutaj August Mocny zjeżdżał na wywczasy. Tu podejmował Piotra Wielkiego. Gdzieindziej szanowanoby zabytek, choćby przez wzgląd na ruch turystyczny. Okolice Warszawy przecież tak ubogie są w osobliwości. Tak mało mamy pod bokiem okolic, godnych zwiedzania. Tak niewiele możemy pokazać cudzoziemcom.

Obchodzimy cały pałac dokoła. Otaczający go park musiał być kiedyś prześliczny. Dziś rozrósł się i zdzielił zupełnie. Wysokie drzewa, niegdyś zapewne przycinane w ulubione kule i piramidy, pozostając od lat w zupełnym zaniedbaniu, okryły całą wyspę płaszczem gęstego listowia, w którym gnieźdzą się tysiące rozwrzeszczanych gawronów.

Och, te gawrony! Jeśli prawdą jest, że wśród ruin zawsze błądzą jakieś duchy, to tu niema ich napewno. Zjawy Augusta Mocnego i Piotra Wielkiego pierzchyły dawno, zatykając uszy od przeraźliwego skrzeczenia czarnego, żalobnego ptactwa.

A jednak i ten nawiedzony przez gawrony pałac otwocki ma swego upióra. Słyszeliśmy o nim wiele w okolicy, bo w najkrótszą noc św. Jana skrzydlaty rycerz na białym rumaku wyrusza z ruin otwockiego zamku. I nie zwykłą drogą. Szlakiem dorocznej wycieczki otwockiego upióra jest jedno z jezior — dawne koryto Wisły. W noc ognia i wianków świętojańskich, widmowy jeździec płynie ponad wodą wąskiego, podobnego do rzeki jaziora, aby gdzieś za zakretem rozpląnąć się wśród wiszących nad niedostępnymi torfowiskami oparów.

J. M. T.

Popieraj L. O. P. P.

Z życia prowincji

Od 1 stycznia 1933 — dyrekcja kolejowa w Toruniu

Władze kolejowe rozpoczęły przygotowania do przeniesienia dyrekcji kolejowej z Gdańska do Torunia.

Przeniesienie siedziby dyrekcji wymaga przeprowadzenia wielu prac technicznych, które potrwać muszą czas dłuższy. Dlatego też nie może być mowy o przeniesieniu dyrekcji w bliskim terminie.

Fachowcy obliczają, iż przeprowadzenie głównych robót zajmie okres co najmniej kilku miesięcy. Prawdopodobnie dopiero z końcem roku bieżącego prace te będą u-

kończone, tak, że dyrekcja kolejowa będzie mogła rozpocząć urzędowanie w Toruniu dopiero od 1 stycznia 1933 r.

Równocześnie dla administrowania siecią kolejową gdańską utworzony będzie przez Polskę specjalny urząd kolejowy, w myśl opinii stałego komitetu ekspertów przy Lidze Narodów z r. 1931 oraz uchwały Rady Ligi z 10 maja r. b. Siedzibą urzędu będzie Gdańsk.

Zakres działania tego urzędu i jego szczegółową organizację, stosownie do potrzeb kolei i portu gdańskiego, ustali polskie ministerjum komunikacji.

Dwa wypadki lotnicze

Wczoraj wydarzyły się w lotnictwie wojskowym dwa wypadki: w Inowrocławiu i pod Lwowem — zakończone jednak dość szczęśliwie dla pilotów.

Wczoraj w południe wystartował z Inowrocławia samolot Bydgoskiej Szkoły Lotniczej. Gdy samolot wzniósł się na wysokość 50 metrów, ujawnił się defekt w motorze, który zmusił lotników do wylądowania na torowisku. Podczas lądowania samolot przewrócił się, doznając kilku

uszkodzeń. Jeden z lotników wyszedł z wypadku bez szwanku, drugi zaś ma poranioną głowę i twarz.

Katastrofa pod Lwowem, na polach gminy Zimna Woda, była znacznie poważniejsza, chociaż lotnicy wyszli z niej niemal bez szwanku. Dwupłatowiec 6 p. lotniczego runął wskutek defektu motoru, rozbijając się doszczętnie. Lotników omdlałych, ale tylko lekko kontuzjowanych wydobyli z pod szczątków samolotu przechodzący w pobliżu miejsca wypadku robotnicy.

Tragiczne skutki wybuchu na poligonie artyleryjskim

Onegdaj zdarzył się straszny wypadek na poligonie szkoły podchorążych rezerwy artylerji w Czaromomnie koło Kowla.

W czasie ćwiczebnego strzelania z niewiadomych powodów eksplodował pocisk w lufie armatniej, rozrywając

ją i zabijając na miejscu dwóch plutonowych podchorążych Degiurę Feliksa i Frydmana Józefa oraz raniąc ciężko jeszcze trzech podchorążych.

Z tych zmarli wczoraj w szpitalu Chrobak Józef, plutonowy podchorąży i Kozłowski Jan, kapral podchorąży.

ŁÓDŹ

— **Afera szpiegowska przed sądem doraźnym.** Przed sądem doraźnym rozpatrywana była sprawa 24-letniego Stefana Łuczaka, woźnego urzędu gminnego z Brus, oskarżonego, jak donosiliśmy przed paru dniami, o zbrodnie szpiegostwa. Przewód sądowy odbywał się przy drzwiach zamkniętych. Wiadomo jedynie, że Łuczak po dokonaniu przestępstwa został zaarrestowany w pobliżu granicy sowieckiej. Sąd, biorąc pod uwagę okoliczności łagodzące i stopień winy oskarżonego, wydał wyrok skazujący Łuczaka na bezterminowe ciężkie więzienie.

BYDGOSZCZ

— **Zagadkowa tragedia.** W dniu wczorajszym w południe do Kazimierza Kaprasówny, 25-letniej urzędniczki prywatnej, przy ul. Nakielskiej Nr. 19 przybył Aleks Czechowiec, 58-letni urzędnik kolejowy, który po krótkiej rozmowie celnym strzałem w głowę zabił Kaprasównę, poczem odebrał sobie życie.

TORUŃ

— **Nieboszczyk zniknął z grobu.** Niezwykłą sensację wywołał w Toruniu fakt zniknięcia zwłok zamordowanego swego czasu i pochowanego na miejscowym cmentarzu malarza pokolowego Goreckiego. Gdy komisja sądowa udała się na cmentarz celem dokonania ekshumacji zwłok stwierdzono, że w grobie leżą zwłoki jakiegoś innego mężczyzny.

CZĘSTOCHOWA

— **Kongres Eucharystyczny w Radomsku.** W dniach 25 i 26 b. m. w Radomsku odbędzie się z inicjatywy J. E. Ks. Biskupa Dr. T. Kubiny, pod honorowym protektorem Pasterza diecezji Częstochowskiej oraz Wojewody łódzkiego Jaszczolta i kuratora Okręgu Szkolnego Jana Gadomskiego, Kongres Eucharystyczny Diecezji Częstochowskiej. (KAP).

KATOWICE

— **W sprawie płac robotników rolnych na Śląsku.** Wobec niedojścia do porozumienia między pracodawcami rolnymi a robotnikami na Górnym Śląsku w sprawie zatargu o płace, ustalenie nowych warunków płacy i pracy przekazane zostało komisji pojednawczo-rozjemczej w Łatowicach. Wydanie przez komisję orzeczenia spodziewane jest w dniach najbliższych.

— **Skazanie redaktora „Kattowitzer Zeitung”.** W dniu wczorajszym w sądzie grodzkim odbyła się rozprawa przeciwko b. redaktorowi odpowiedzialnemu „Kattowitzer Ztg.” Schrayowi, oskarżonemu o rozpowszechnianie w druku zmyślonych wiadomości, mogących wywołać pogardę dla urzędów państwowych i zarządzeń zwierzchności. Jak wiadomo, w dn. 1 czerwca „Kattowitzer Ztg.” zamieściła artykuł, w którym m. in. zaznaczyła, iż byłoby rzeczą pożądaną, aby Niemcy odebrali Gdańsk i Pomorze Polsce. Sąd ogłosił wyrok, akazujący Schraya na 14 miesięcy więzienia.

LWÓW

— **Sprawa inscenizacji „Snu Srebrnego Salomei” we Lwowie.** Na posiedzeniu komisji teatralnej, zwołanem na

skutek protestów, zgłoszonych na jednym z posiedzeń Rady Miejskiej przeciwko inscenizacji „Snu Srebrnego Salomei” na scenie teatru lwowskiego, co do której to inscenizacji część radnych zarzuciła reżyserowi Schillerowi, że tendencyjnie zniekształcił sztukę, — po referacie prof. Zygmuntowski komisja teatralna przyjęła jednomyślnie wniosek stwierdzający, że inscenizacja ta żadnych intencji obcych przewodniej myśli polity i duchowi jego dzieła nie wykazała.

— **Pomnik Słowackiego.** W dniach ostatnich bawił we Lwowie prof. E. Wittig w sprawach związanych z postawieniem pomnika Słowackiego we Lwowie. Onegdaj odbyło się zebranie Komisji technicznej wyłonionej z Komitetu Budowy Pomnika Słowackiego, które postanowiło, że pomnik będzie ustawiony przed Teatrem Wielkim, w odległości 20 metrów od fasady. Koszt fundamentowania pomnika wyniosł około 5.000 zł. ze względu na pewne trudności terenowe. Projekt pomnika Słowackiego zostanie wystawiony we Lwowie w lipcu r. b. na wystawie zbiorowej prac prof. Wittiga, urządzonej przez Towarzystwo Sztuk Pięknych w Pałacu Sztuki.

LUBLIN

— **Burza gradowa.** Wczoraj nad powiatem tomaszowskim przeszła gwałtowna burza gradowa. Poszczególne ziarnka gradu dochodziły do wagi 300 gramów. Grad zniszczył zasiewy na polach 58 wł. w gminach tomaszowskiej, Pasieki, Rohanie i Majdanu Sopockiego. Straty są olbrzymie. W związku z tem w Tomaszowie zawiązał się komitet pomocy ofiarom żywiołowej klęski.

RADOM

— **Tragedia niepromowanej uczennicy.** Uczennica 5-ej klasy gimn. im. Chałubińskiego Irena Maciejewska trzykrotnym wystrzałem z rewolweru w usta usiłowała pozbawić się życia. Powodem tego rozpaczliwego czynu — była wiadomość, iż nie otrzymała ona promocji do klasy 6-ej. Stan młodocianej desperatki przewiezionej natychmiast do szpitala jest groźny.

MLAWA

— **Wybory do Rady Miejskiej w Nasielsku.** Ubiegłej niedzieli, dn. 20 b. m., odbyły się wybory do Rady Miejskiej w Nasielsku, woj. warszawskiego. Wszystkie mandaty w liczbie 12-tn zdobyło ugrupowanie prorządowe, występujące pod nazwą Bezpartyjnego Bloku Gospodarczego.

GRODNO

— **Urządnik pocztowy przed sądem doraźnym.** Sąd okręgowy w Grodnie rozpatrywał wczoraj w trybie doraźnym sprawę urzędnika pocztowego Łopateckiego, oskarżonego o zabójstwo pocztyniona Konowicza i usiłowanie zabójstwa wywiadowców policyjnych o czem niedawno szczegółowo donosiliśmy. Po całodziennym rozprawie sąd wydał wyrok, skazujący Łopateckiego na karę śmierci przez powieszenie. Obrona i rodzina skazanego odwołały się do łaski p. Prezydenta Rzplitej.

Polaka ekspedycja naukowa w góry Atlasu

W Poznaniu odbywały się gorączkowe przygotowania do polskiej ekspedycji naukowej w góry Atlasu w północno-zachodniej Afryce. Polska ekspedycja naukowa wzięła sobie za cel przeprowadzenie badań układu geologicznego tych gór oraz zbadanie plemion berberyjskich, zamieszkujących łańcuch górski od Tangeru na południe do Tarodantu. Kierownikiem ekspedycji będzie dr. Franciszek Grzywa. Punktem wyjścia dla wyprawy jest Tanger; skąd przez góry Rifu wyprawa przejdzie do Tary, a potem pasmem Atlasu do portu Agadir, skąd drogą morską powróci do Poznania.

Ze sportu

PORAŹKI POLAKÓW W WIMBLEDONIE

Wczoraj w obecności kilku tysięcy widzów, rozegrany został w Wimbledonie emocjonujący mecz o wejście do ćwierć finału pomiędzy Jędrzejowską a Niemką Krahwinkel. Mecz wygrała Niemka w stosunku 6:4, 6:4. Mecz trwał całą godzinę i prowadzony był obustronnie bardzo ostro. Jędrzejowska wykazała znakomity styl i była entuzjastycznie oklaskiwana przez publiczność.

Tłoczyński grał w dublu panów, w parze z anglikiem Leader'em, który okazał się wyjątkowo słabym partnerem. Mecz w pierwszej rundzie wygrali przeciwnicy 7:5, 6:2, 5:7, 6:1.

LEKKOATLETYCZNE MISTRZOSTWA POLSKI

W sobotę 25 b. m. i niedzielę 26 b. m. rozegrane zostaną w Warszawie na stadionie „Legii” doroczne męskie lekkoatletyczne mistrzostwa Polski. W r. b. zgłosiła się do zawodów rekordowa ilość 165 zawodników — reprezentujących wszystkie okręgi lekkoatletyczne w Polsce. Niemniej ważnym jest fakt, że poziom wszystkich startujących jest w r. b. wyjątkowo wysoki — a zatem wyniki poszczególnych konkurencji zapowiadają się wręcz sensacyjnie — zwłaszcza, że startują w tych zawodach nasi olimpijczycy z rekordzistą świata Kusocińskim, Hejla- szem, Kostrzewskim, Pławczykiem i szeregiem innych, których forma znajduje się na poziomie najlepszej klasy światowej. Początek zawodów w sobotę o 15.30 w niedzielę o 10 rano.

MIEDZYNARODOWE KONKURSY HIPPICZNE W SPA

W dniach 24 lipca — 2 sierpnia r. b. odbędą się w Spa międzynarodowe konkursy hipiczne, w którym wezmą udział najlepsze zespoły jeździeckie Europy. Konkursy zapowiadała się tem ciekawiej, że większość krajów europejskich nie weźmie udziału w Igrzyskach olimpijskich w Los Angeles, stąd udział jeźdźców zagranicznych w Spa będzie liczny. Na konkurs przybędzie następca tronu ks. Leopold z żoną swą, ka. Astrid.

Zamaskowane przemyślnictwo firmy gdańskiej

Straż graniczna ujawniła w swoim czasie aferę firmy niemieckiej Günther Wagner w Gdańsku, która masowo wysyłała do Polski wyroby papiernicze i przybory piśmienne, sprowadzane z Niemiec na tak zwane kontyngenty gdańskie, wywożone następnie do Polski, jako towary rzekomo gdańskiego pochodzenia. Ponieważ w tych warunkach manipulacje firmy gdańskiej były jednoznaczne z zamaskowaniem przemyślnictwem, straż graniczna dokonała licznych rewizji w składach materiałów piśmieniowych w Warszawie i innych miastach i zajęła towary, pochodzące z tej firmy.

W ostatnich dniach firma Günther Wagner w Gdańsku rozesłała do swoich odbiorców w Polsce pismo okólne, w którym zawiadamia, że wszystkie wyroby firmy Günther Wagner w Gdańsku, zajęte przez straż graniczną u odbiorców polskich, zostaną zwolnione i radzi zainteresowanym zwrócić się do właściwych urzędów celnych. Informacja firmy Günther Wagner w tej sprawie jest nieścisła i może wprowadzić w błąd kupiectwo polskie.

W rzeczywistości pismo komendy straży granicznej, na które powołuje się firma Günther Wagner w Gdańsku, opiewa, że uległa konfiskacie wszystkie te wyroby firmy, co do których stwierdzono, że pochodzą z kontyngentów duńskich; reszta towarów, t. j. takie, które nie pochodzą z kontyngentów gdańskich, zostanie zwolniona po rozpatrzeniu poszczególnych spraw przez urzędy celne.

Z tego względu więc należy przestrzec kupców polskich przed podejmowaniem kroków zalecanych przez firmę Günther Wagner w Gdańsku, gdyż narażą ich one tylko na niepotrzebne straty.

Zamach samobójczy por. Korsaka

Dziś zrana w gmachu Sztabu Głównego, por. Jan Korsak, liczący 29 lat, w celu samobójczym postrzelił się z rewolweru w skrod. Przewieziono go w stanie ciężkim do szpitala św. Rocha.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Piątek dn. 24 czerwca

DZIŚ: Janna Chrzciciela JUTRO: Prospera
Wschód słońca 3.18, zachód słońca 20.00
Przybyło dnia 9.1
Wschód księżyca 23.37, zachód księżyca 10.31
Długość dnia 16.45

OGÓLNE

— ODZNACZENIE PROF. WYCZÓŁKOWSKIEGO

„Monitor Polski” z dnia 21 b. m., zamieszcza wiadomość o nadaniu przez P. Prezydenta Rzplitej złotego krzyża za zasługi prof. Leonowi Wyczółkowskiemu za zasługi dla kultury polskiej, położone na polu sztuki.

— NOWE POLSKIE KONSULATY HONOROWE

Dowiadujemy się, że w bieżącym miesiącu założono konsulat honorowy Rzplitej z siedzibą w mieście Funchal na wyspie portugalskiej Madeiry, który obejmuje prowincję portugalską Madeira. Konsulat ten podlega poselstwu Rzplitej w Madrycie. Równocześnie ustanowiono konsulat honorowy w Veracruz w Meksyku, którego okrąg obejmie stany Veracruz, Oaxaca, Chiapas i Tabasco. Konsulat ten podlega poselstwu Rzplitej w Meksyku.

— POSIEDZENIE KOMISJI POROZUMIEWAWCZEJ SAMORZĄDU GOSPODARCZEGO

Jak się dowiadujemy, dnia 24 b. m., w siedzibie warszawskiej Izby przemysłowo-handlowej, odbył się konstytuujący posiedzenie stałej komisji porozumiewawczej izb przemysłowo-handlowych, izb rolniczych oraz izb rzemieślniczych. Jak wiadomo stała komisja porozumiewawcza tych izb powołana do życia zjazd samorządu gospodarczego.

— MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA ZWIĄZKU PRZECIWGRUŻLICZEGO

VIII Konferencja Międzynarodowego Związku Przeciwigruźliczego, odbędzie się w Hadze i Amsterdamie pod protektorem Królowej i przewodnictwem prof. Nolena. Obrady konferencji odbędą się w dniach 6—9 września roku bież.

Udział w konferencji mogą wziąć osoby, które zgłoszą się za pośrednictwem Polsk. Zw. Przeciwigruźliczego (Warszawa — ul. Chocimska 24) do dnia 1 lipca r. b. Przy zgłoszeniach należy wpłacić do Związku sumę 70 zł. od członków konferencji i sumę 45 zł. od ich rodzin. Uczestnicy konferencji będą mogli korzystać z ulg paszportowych i kolejowych i z ustępstwa w hotelach.

— ULGI KOLEJOWE DLA NAUCZYCIELSTWA SZKÓŁ PRYWATNYCH

Na skutek starań Zarządu Głównego T. N. S. W., Min. Komunikacji zarządzeniem z dnia 18 b. m. nr. Hou-821, przyznało uczestnikom kursów wakacyjnych dla nauczycielstwa szkół średnich, zakładów kształcenia nauczycieli oraz szkół zawodowych, organizowanych z zezwolenia Min. W. R. i O. P., ulgę taryfową 50 proc. w drodze powrotnej z kursu.

MIEJSKIE

— MSZA ŻAŁOBNA ZA DUSZĘ Ś. P. BISKUPA BANDURSKIEGO

W poniedziałek dn. 27 czerwca o godz. 10.30 rano w kościele Garnizonowym odbędzie się uroczysta msza żałobna za duszę ś. p. ks. biskupa Bandurskiego, kapelana polowego Federacji P. Z. O. O., na którą zaprasza Prezes i Prezydium Federacji tych wszystkich, którym pamięć kapłana-patrioty jest droga.

— ZEBRANIE LEGJONISTÓW OKRĘGU STOLECZNEGO

Walne zebranie okręgu stołecznego Zw. Legionistów Polskich odbędzie się dn. 1 lipca r. b. o godz. 18-ej w sali Klubu Urzędników Państwowych przy ul. Nowy Świat 67.

— KWESTA NA POGOTOWIE

W dniu jutrzejszym Pogotowie Ratunkowe, z okazji jubileuszu 35-lecia istnienia Pogotowia Ratunkowego wysła na miasto puszkę dla dokonania zbiórki na rzecz Pogotowia. Zbiórki dokona bezinteresownie grono uproszonych pań i panów.

— SPRAWA ZASTAWÓW W LOMBARDZIE MIEJSKIM

Władze sądowe i policyjne zwracają się niekiedy do lombardu miejskiego z żądaniem wydania przedmiotów zastawionych w celu załączenia ich do aktów, jako dowód rzeczowy. Lombard, wydając te przedmioty traci możliwość wyegzekwowania swej należności.

Wobec powyższego magistrat zwrócił się do władz prokuratorskich o wydanie zarządzeń podległym organom, aby nie zabierały zastawionych przedmiotów z lombardu, który je starannie przechowuje i w każdej chwili gotów jest przedstawić je przedstawicielom władz sądowych.

— OBNIŻENIE CEN ARTYKUŁÓW MACZNO-KOLONJALNYCH

Na posiedzeniu warszawskiej komisji cennikowej spżywco-kolonjalnej uchwalono nowy cennik towarów maczno-kolonjalnych, który obniża ceny: herbaty luzem „Pecoe Orange” z 15 do 14 zł., marmelady 50 proc. z 2 zł. 25 gr. do 2 zł., maki pszennej 50 proc. z 62 do 60 gr., 65

Zmiany w organizacji ministerjów

W dniu 21-ym maja r. b. podpisał Prezydent Rzplitej dekret z mocą ustawy o zniesieniu urzędu ministra Robót Publ.

Zakres działania zniesionego min. Robót Publ. przekazano M. S. W., Min. Rolnictwa i Reform Rolnych, Min. Skarbu oraz Min. Przem. i Handlu i Min. Komunikacji.

Nadzór nad budownictwem, rozbudową miast, nadzór nad wykonywaniem zawodu inżynierów i mierniczych przysięgłych, sprawy ochrony znaków granicznych i pomiarowych, nadzór nad wodociągami i kanalizacją, prace pomiarowe i sprawy grobów wojennych — przekazano M. S. W.

Min. Skarbu przejmie sprawy daniny leśnej oraz pomocy państwowej na odbudowę budynków zniszczonych lub uszkodzonych wskutek działań wojennych.

Nadzór nad obywatelstwem, regulacją i kanalizacją rzek, sprawy budowy i utrzymania kanałów oraz wszelkie sprawy, wynikające z wykonania ustawy wodnej z 1922 r. — przeszły do zakresu działania Min. Rolnictwa.

Min. Przem. i Handlu objęło sprawy elektryfikacji, energetyki, zakładów elektrycznych oraz ustalanie cen za energię elektryczną.

Min. Komunikacji objęło sprawy Państwowego Funduszu Drogowego, budowy i utrzymania dróg, nadzór nad

gospodarką drogową związków samorządowych, sprawy policji drogowej, nadzór nad ruchem na drogach publicznych i nad ruchem autobusowym, sprawy żeglugi i spławu na rzekach i kanałach, sprawy melioracji Polesia oraz sprawy hydrografii i popierania turystyki.

Likwidację min. Robót Publ. przeprowadził minister Komunikacji.

Urzednicy i niżsi funkcjonariusze państwowi oraz pracownicy kontraktowi ministerjum robót publicznych przechodzą do służby w odpowiednich ministerjach, przejmujących zakres działania zniesionego min. Robót Publ. Dekret o zniesieniu ministerjum robót publicznych wchodzi w życie z dniem 1 lipca r. b.

Urzędy ministra Rolnictwa i ministra Reform Rolnych połączone zostały w jeden urząd ministra Rolnictwa i Reform Rolnych, do zakresu działania którego należą wszystkie sprawy, któremi zarządzały oba te ministerja, z wyjątkiem spraw Państwowego Instytutu Meteorologicznego, które przeniesione zostały do zakresu działania ministra Komunikacji.

Sprawy oświaty rolniczej przekazane zostały min. Oświaty.

Nowelizacja dekretu o rozbudowie miast

W Dzienniku Ustaw z dnia wczorajszego ogłoszony został dekret P. Prezydenta Rzplitej, wprowadzający zmiany w dotychczas obowiązującym rozporządzeniu P. Prezydenta z 1927 r. w tej dziedzinie. Nowy dekret postanawia, że pożyczki krótkoterminowe wydawane będą na czas trwania budowy i powinny być po jej ukończeniu bądź spłacone, bądź skonwertowane w złotych na pożyczki długoterminowe w listach zastawnych i obligacjach, albo w gotówce. Konwersji pożyczek budowlanych krótkoterminowych, udzielonych w złotych obiegowych, na pożyczki długoterminowe w złotych w stocie dokonywa się według kursu złotego w dniach wypłaty poszczególnych rat pożyczki budowlanej. Na budowę domów mieszkalnych drewnianych, krytych materiałem ogniotrwałym, mogą być wydawane pożyczki do wysokości 50% kosztów budowy, spłacalne w okresie najwyżej do lat 25. Terminową spłatę rat od pożyczek długoterminowych, udzielonych bądź w gotówce, bądź w listach zastawnych i obligacjach, gwarantują solidarnie gmina miejska, w której sferze interesów mieszkaniowych położona jest nieruchomość, obciążona pożyczką, i skarbu państwa.

Wreszcie nowy dekret ustala, że państwowy fundusz rozbudowy miast przeznaczony jest: na pokrycie części krótkot. i długoterminowych pożyczek budowlanych; na pokrycie części oprocentowania listów zastawnych i obligacji; na pokrycie różnicy, jaka powstanie pomiędzy udzieloną pożyczką długoterminową a sumą uzyskaną ze sprzedaży listów zastawnych i obligacji, w których pożyczka długoterminowa będzie udzielona; na pokrycie kosztów oszacowania i lustracji i wreszcie na pokrycie strat oraz kosztów, wynikłych z akcji kredytowo-budowlanej, prowadzonej na podstawie rozporządzenia o rozbudowie miast.

proc. z 57 do 55 gr., maki żytniej 50 proc. z 52 do 50 gr., makaronu krajowego luzem z 1 zł. 60 gr. do 1 zł. 55 gr., kaszy mamy z 68 do 65 gr., krakowskiej z 70 do 65 gr., maczku 0 z 80 do 75 gr., maczku 00 i 000 z 1 zł. 10 gr. do 1 zł. 5 gr., kaszy gryczanej białej z 65 do 62 gr., białej łamanej z 55 do 52 gr., palonej z 70 do 65 gr. i palonej łamanej z 55 do 52 gr., wszystko za kg. w sprzedaży detalicznej.

— Z OGRODU ZOOLOGICZNEGO

Wczoraj w Ogródzie Zoologicznym urodziły się: Indyjski jeleń „czytoli” i daniel (krzyżówka daniela czerwonego z białym). Przybyły również na świat 4 dziki. Ogród Zoologiczny liczy obecnie około 1000 okazów.

WYPADKI

— KRADZIEŻ U KS. CZETWERTYŃSKIEJ

Do mieszkania ks. Marii Czetwertyńskiej (Wilejska 19), włamali się złodzieje w czasie nieobecności służącej i skradli różne rzeczy. Co padło łupem złodziei, narazie niewiadomo, gdyż ks. Czetwertyńskiej niema w Warszawie.

— **NAPAD KOMUNISTÓW NA POLICJANTA.** Przed domem Pawia 26, zebrało się około 20 wyrostków, wznoszących okrzyki antypaństwowe. Jednocześnie zaczęto rzucać kamieniami w kierunku post. Kolodziejskiego, pełniącego służbę na ul. Pawiej, przed domem gospodarczym więzienia śledczego, zawiadomiona policja 3 i 5 komis. wysłała na miejsce kilku funkcjonariuszy, którzy nie zastali już wyrostków, natomiast rozpedzili gromadzących się na chodniku przechodniów.

— **ZBRODNIĄ SZALEŃCA.** Przy ul. Óbrnośląskiej 25, w mieszkaniu na facjacie i pietra, należącym do bezrobotnego Bolesława Zadzińskiego, syn jego 20-letni Modest, gonic bez pracy, w przystępie chwilowego pomieszenia zmyślił w czasie sprzeczki z ojcem, porwał noż. Przerażony starzec uciekł z mieszkania. Wtedy syn rzucił do szafy z ubraniami lampę naftową, poczem szafę wywrócił. Po podpaleniu sprawca uciekł z domu. Dym wydobywający się przez okno i drzwi zauważyli sąsiedzi, wszczynając alarm. Na miejsce przybyło pogotowie III oddziału straży, które w przeciągu 30 minut pożar ugasiło. Wszystkie ubrania spaliły się, szafa zaś jest częściowo zniszczona. Odszukaniem podpalacza zajęła się policja 9 komisariatu.

Nekrologia

Ksiądz Romuald Jan Pozowski, proboszcz parafii Jasieniec, lat 56. Pogrzeb odbędzie się na Powązkach dn. 25 b. m. po nabożeństwie w kościele św. Aleksandra.

Władysław Kociłkiewicz, doktor medycyny, lat 68. Pogrzeb odbędzie się na Powązkach dn. 25 b. m. po nabożeństwie w kościele św. Karola Boromeusza.

Lucjan Napieralski, urzędnik cukrowni Ostrowy. Pogrzeb odbędzie się w Krośniewicach dn. 25 b. m.

Kazimierz Nadelwicz-Kreński, obywatel ziemski, lat 76. Pogrzeb odbędzie się w Rudzie dn. 24 b. m.

Z Teatrów

OPERA. Dziś i jutro urozmaicona efektownymi tańcami melodyjna operetka Oscara Straussa p. t. „Napoleon i Teresina”.

NARODOWY. Dziś i jutro głośnie, najnowsza komedia Marcellego Pagnola „Fanny” w reżyserji dyr. Chaberskiego w obsadzie M. Malickiej, Janeckiej, Orwida, Sambońskiego i innych.

LETNI. Dziś i jutro wesola, lekka komedia „Adwokat w opalach” G. Wakefielda z K. Junoszą-Stępowskim, M. Gorczyńską, M. Chaveau, Władysławem Grabowskim, W. Biegańskim, St. Hnydzińskim, W. Rapackim.

POLSKI. Dziś i codziennie znakomita sztuka Shawa „Zbyt prawdziwe, aby było dobre” z pp.: Modzelewską, Romanówną, Maszyńskim i in.

MALY. Dziś i codziennie komedia L. H. Morstina p. t. „Dzika Pszczoła”.

NOWOSŁ. Dziś operetka Abrahama „Kwiat Hawaju” z występem znakomitej wiedenki Grety Turnay i Radziława Petera. W pozostałych rolach pp. Xenia Grey, H. Brochocka, Jedyńska, Dankiewiczówna, W. Ruskowski, Demar, Klimaszewski i in.

„ATENEUM.” Dziś i codziennie oryginalna sztuka A. Afinogenowa p. t. „Strach”.

BANDA. Dziś „Murzyn Warszawski” Ant. Słonimskiego z Jaraczem i Kabinówną, W. Malinowską i in.

„MORSKIE OKO.” Dziś i jutro rewja „Wesola podróż” z Kazimierzem Krukowskim, Gruszczyńskim, Halamą, Mankiewiczówną i Parnellem na czele świetnego zespołu.

„NOWY ANANAS.” Dziś i jutro na scenie letniej rewja pod tytułem „To jest Fuks”

CYRK. Codziennie w Cyrku wielkie batalia wojenne widowiska „Krzyżacy”, „Bitwa pod Grunwaldem”, „Hołd pruski”. Sceny zbiorowe z udziałem 300 osób w kostiumach historycznych.

TEATR IM. ŻEROMSKIEGO (Boduena 4) pod kierownictwem Ireny Solskiej. W piątek, sobotę i niedzielę wznowienie sztuki Jerzego Kaisera p. t. „Dzień październikowy”.

Repertuar kinoteatrów

Apollo (Marżałkowska 106) — „Wyspa tajemnic”.

Atlantic — (Chmielna 33): — „Człowiek, którego za-biłem”.

Capitol — „Neapol, śpiewające miasto”.

Casino (Nowy Świat) — „Łos dżentelmena”.

Colosseum — „Cichy Don”.

Hollywood — „Skandal papy”.

Filharmonja — „Zakazana Przygoda”.

Majestic — „Hiszpańska krew”.

Palace (Chmielna 40) — „Dzielný wojak swejk”.

Pan (Nowy Świat 9) — „Rozwódka”.

Światowid (Marżałkowska 111) — „Demon miłości”.

Stylowy — „Stalowa dłoń”.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Tydzień Rolniczy

PROJEKTY UPADŁOŚCIOWE

Nieopłacalność produkcji rolniczej, spowodowana spadkiem cen płodów rolnych, doprowadziła do zupełnego zamrożenia kredytów, udzielonych w latach ubiegłych warsztatom rolnym. Wytworzyła się sytuacja napozór bez wyjścia. Dłużnik, nie mogąc wywiązać się ze swych zobowiązań, starał się zaciągnąć coraz to nowe kredyty na lichwiarskich przeważnie warunkach, chcąc w ten sposób przeczekać czas krytyczny. Kryzys nie mijał, a odsetki od nowopowstałych zobowiązań narosły, obciążając jeszcze bardziej gospodarstwo rolne. Źródła kredytu rolniczego zamknęły się równocześnie prawie zupełnie.

Sytuacja wierzyciela stała się również beznadziejna. Otrzymanie należności w drodze egzekucji utrudniały mu egzekucje należności publiczno-prawnych. Zanik dochodowości warsztatów rolnych spowodował spadek cen ziemi i katastrofalne skurczenie się obrotu ziemią. Wierzyciele w nielicznych tylko wypadkach doprowadzali do licytacji nieruchomości, gdyż cena nabycia niezawsze pokrywała ich wierzytelności, zwłaszcza wobec należności podatkowych i uprzywilejowanych. Jedyne towarzystwa kredytu długoterminowego wystawiają majątki na licytację, lecz i one ograniczone są w działaniu, gdyż w najlepszym wypadku licytacja skończyć się musi przejęciem nieruchomości, co w dzisiejszej koniunkturze nie jest korzystne.

Ustawy wydane na wiosnę r. b. miały na celu przeciwdziałanie niszczącemu egzekucjom: nowela do kodeksu postępowania cywilnego, obowiązującego w b. zaborze rosyjskim, przepisuje za wzorem ustawodawstwa b. zaboru austriackiego, iż na drugiej licytacji nie mogą być przedmioty sprzedane poniżej pewnego minimum (nieruchomości poniżej dwóch trzecich wartości, ruchomości poniżej połowy), oraz nie dozwala na zajęcie nieruchomości z przeznaczenia odrębnie od zajęcia samej nieruchomości; ustawa o ulgach w egzekucji sądowej przeciwko gospodarzom rolnym dozwala na odroczenie licytacji nieruchomości do roku. W końcu okólniki, wydane przez Min. Sprawiedliwości, przypominały obowiązujące przepisy, co należy rozumieć przez nieruchomość z przeznaczenia.

Wszystkie te przepisy, jak wspominałem, miały na celu zapobieganie rujującym egzekucjom, nie mniej jednak nie stwarzały ram do sanacji gospodarstw rolnych. Ogół rolniczy domagał się wydania ustawy, któraby z jednej strony zapobiegała przechodzeniu warsztatów rolnych w niepowołane ręce, a z drugiej strony regulowała stosunki prawne między dłużnikiem a wierzycielami na okres kryzysu.

Projekt takiej ustawy, zatytułowany „O zapobieganiu trudnościom płatniczym w gospodarstwach wiejskich”, został opracowany przez grono prawników, zebranych pod przewodnictwem Związku Polskich Organizacji Rolniczych R. P., jako uzgodnienie szeregu projektów, nadesłanych organizacjom rolniczym*). Projekt ten, nie dotykając ustawodawstwa upadłościowego, obowiązującego na poszczególnych obszarach Rzplitej, miał na celu uregulowanie stosunków między dłużnikami a wierzycielami w okresie kryzysu, a więc był projektem natury wyjątkowej. Projekt nie rozwiązywał spraw generalnie, lecz przewidywał zastosowanie jego przepisów jedynie w indywidualnych wypadkach. Miał mianowicie uregulować stosunki tych warsztatów, których aktywa przewyższają pasywa. Dla określenia stanu czynnego, przepisował, iż wartość majątku stanowi przeciętną ubiegłych 6 lat. W konstrukcji swej przewidywał 3 odrębne etapy postępowania, z których każdy następny miał mieć zastosowanie wówczas, gdy poprzedni nie da rezultatów.

Pierwszym etapem miało być odroczenie wypłat, w czasie którego dłużnik, mając chwilowo „oddech”, mógł opracować konkretny plan uzdrowienia swego warsztatu. Odroczenia udzie-

lać miał sąd na okres roczny z tem, że mógł przedłużyć ten okres dwukrotnie. Odroczenie wypłat nie mogło się rozciągać na następujące należności: na należności ze zobowiązań, zaciągniętych po wyrzeczeniu odroczenia wypłat, na koszty postępowania zapobiegawczego, na zwyczajne skarbowe i komunalne podatki bieżące, t. j., których terminy płatności następują od chwili wniesienia podania o odroczenie wypłat, na należności z tytułu umów najmu pracy oraz związane z nimi opłaty na rzecz instytucji publiczno-prawnych, których terminy płatności następują od chwili wniesienia podania o odroczenie, na alimenty wszelkiego rodzaju, na należności zabezpieczone umownym zastawem ruchomym, na raty od pożyczek w listach zastawnych lub obligacjach, zaciągniętych w instytucjach kredytu długoterminowego, na odsetki i raty od pożyczek hipotecznie zabezpieczonych innych wierzycieli, których okres umorzenia nie jest krótszy od lat 10, a oprocentowanie nie przekracza 5 proc. rocznie, dotyczy to bądź pożyczek na takich warunkach już zaciągniętych, bądź też pożyczek, do których wierzyciele w czasie postępowania o odroczenie wypłat zgoda się zmienić warunki na powyżej określone, przy zachowaniu posiadanego dotychczas miejsca hipotecznego, na wszelkie należności, powstałe z tytułu posiadania przez dłużnika majątku, niezwiązanego z gospodarstwem wiejskim, na hipoteki przerachowane i podlegające przerachowaniu w myśl ustawy waloryzacyjnej, na tenetę dzierżawną, o ile z odroczenia wypłat korzysta dzierżawca.

Drugim etapem miał być układ dobrowolny. Układ mógł obejmować: odroczenie terminu płatności zobowiązań, rozłożenie ich na raty, obniżenie oprocentowania, zmniejszenie sumy długów, niezabezpieczonych hipotecznie oraz całkowitą lub częściową likwidację nieruchomości, objętej postępowaniem o odroczenie wypłat. Układ zapobiegawczy nie mógł dotyczyć tych należności, które nie mogły być odroczone, oraz należności, przypadających Skarbowi Państwa, instytucjom komunalnym, oraz innym instytucjom o charakterze publiczno-prawnym, pomimo objęcia należności tych odroczeniem wypłat.

Wreszcie trzeci etap — przymusowy układ z mocy wyroku sądowego. Wyrok ten mógł zawierać: odroczenie terminów płatności bez lub z rozłożeniem na raty do lat 10, obniżenie oprocentowania do 5 proc. w stosunku rocznym wszystkich wierzytelności, zmniejszenie niezasądzonego wyrokami prawomocnymi wierzytelności, w stosunku do których udowodnione zostanie pobieranie odsetek, przekraczających stopę dozwoloną, całkowitą lub częściową likwidację nieruchomości dłużnika, które były objęte postępowaniem o odroczenie wypłat. Wyrok nie mógł dotyczyć wierzytelności, co do których nie może być zawarty układ dobrowolny.

II-gi Ogólno - Polski Zjazd Fachowo-Rolniczy

W dniu wczorajszym w wielkiej sali konferencyjnej C. T. O. i K. R. przy ul. Kopernika odbył się II ogólnopolski zjazd fachowych rolników, zorganizowany przez Związek Rolników z Wyższem Wykształceniem. W zjeździe wzięło udział około 300 osób, przybyłych na zaproszenie organizatorów zjazdu.

Zjazd zagalął prezes Związku Rolników z Wyższem Wykształceniem p. St. Leśniewski, który został też powołany przez zebranych do przewodniczenia obradom.

Na temat organizacji produkcji rolniczej i stosunku jej do rzeczywistości ekonomicznej, wygłoszone zostały 3 referaty przez pp. Rykowski, Kłoczowski i Malrege. Prezes Zygmunt Chrzanowski wygłosił referat p. t. „Rolnictwo wobec kartelizacji przemysłu”.

Po referatach odbyła się ożywiona dyskusja. Zasadniczym tematem narad było zastanowienie się nad obecnie wytworzoną sytuacją ekonomiczną i koniecznością przystosowania się gospodarstw wiejskich do wytworzonych warunków.

Powyższy projekt został w styczniu bieżącego roku przedstawiony Ministerjum Sprawiedliwości, które zajęło się opracowaniem kontrprojektu. Mimo nacisku sfer rolniczych, nie udało się dotychczas sprawy posunąć naprzód. Dopiero w ostatnich dniach Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów zdecydował przyspieszenie prac i obecnie projekt Min. Sprawiedliwości dostanie się na warsztat pracy ustawodawczej.

Aktualny projekt Min. Sprawiedliwości, mający tytuł „ustawy o upadłości i zapobieganiu upadłości w rolnictwie” nie zadawała sfer rolniczych.

Przedewszystkiem projekt Min. Sprawiedliwości nie ma charakteru ustawy wyjątkowej, lecz ustawy, mającej regulować w rolnictwie stosunki zupełnie normalne. Wprowadza do rolnictwa upadłość tam, gdzie jej dotąd nie było, t. zn. na obszar b. Królestwa Kongresowego. Postępowanie upadłościowe, obowiązujące w rolnictwie na pozostałych obszarach Państwa, nie było i nie jest obliczone na regulowanie stosunków, wytworzonych przez kryzys, nie więc dziwnego, że nie korzystali z postępowania upadłościowego ani wierzyciele, ani dłużnik. Świadczy to, że instytucja upadłości, mająca swe uzasadnienie dla osób handlujących, nie stwarza dla rolników realnych i właściwych ram ustawowych, ze względu na ogólny charakter przedsiębiorstwa rolnego. O ile w przedsiębiorstwach handlowych zadłużenie hipoteczne należy do rzadkości, o tyle w gospodarstwach rolnych jest ono regułą. Z postępowania upadłościowego wyjęte są wierzytelności hipoteczne, zatem w rolnictwie w praktyce upadłość dotyczyć będzie mogła niewielkiej części długów gospodarza rolnego. Z drugiej strony ściśle stosowana musiałaby doprowadzić do masowych sprzedaży majątków. Projekt Min. Sprawiedliwości zastosować chce do rolnictwa upadłość, skonstruowaną w typie dla handlujących. Nietylko ze względów zasadniczych, ale także z punktu widzenia techniki ustawodawczej, należałoby unikać zastosowania upadłości handlowej w rolnictwie. W przeciwnym razie musiałoby się wydać szereg ustaw, a i wówczas nie uniknie się chaosu, zanim orzecznictwo nie określi, na czym ma polegać „odpowiednie” zastosowanie do rolnictwa przepisów handlowych. Nie bez dużego znaczenia jest fakt, że wprowadzenie upadłości najbardziej i przedewszystkiem odczuje drobna własność. Ona przecież ma głównie długi niehipotekowane. Czy ze względów społecznych jest to wskazane, wydaje się bardzo wątpliwe, a ze względu na aparat sądowy jest niemożliwe.

Druga część projektu Min. Sprawiedliwości w ogólnych zarysach bardziej liczy się ze stosunkami, panującymi w rolnictwie. Naturalnie i ta część wymaga pewnych zmian i uzupełnień. Przedewszystkiem wyłącza niesłusznie właścicieli przemysłu rolnego. Projekt przepisuje, iż odroczenie może być udzielone tym gospodarzom rolnym, którzy mają „dostateczne środki” do zaspokojenia wszystkich wierzycieli. Określe nie to budzi poważne wątpliwości, czy przez środki należy rozumieć płynne kapitały (jeśli tak, to z dobrodziejstw ustawy żaden z gospodarzy rolnych nie skorzysta), czy też majątek (projekt jednak nie przewiduje, w jaki sposób należy go szacować). Dalej, w myśl projektu są dwa etapy: odroczenie wypłat i zawarcie dobrowolnego układu. Odroczenie może być udzielone na rok i w zasadzie nie może być przedłużone. Termin ten w stosunkach wiejskich jest zbyt krótki. Wreszcie projekt wyłącza zbyt wielką ilość wierzytelności z pod odroczenia.

Ta ogólna już i z natury rzeczy pobieżna ocena przygotowanych projektów, których celem jest przejściowe uregulowanie stosunków między dłużnikami rolnymi i wierzycielami, doprowadza do wniosku, że nie wszystko jeszcze zostało uzgodnione i wykończono, co spraw tych ma dotyczyć. Zwłaszcza tam, gdzie postulaty rolnictwa i zamierzenia ustawodawców wyraźnie się krzyżują, to jest w sprawie instytucji upadłości musi nastąpić zasadnicze wyjaśnienie.

Zd. Zd.

*) „Dzień Polski” z dn. 3 b. m. zamieścił obszernie streszczenie tego projektu.

CO MAJĄ ROBIĆ POWIATOWE KOMITETY

Organizowane obecnie powiatowe komitety finansowo-rolne mają przed sobą szerokie pole działania. Powinny one przede wszystkim być wyrazicielem potrzeb szerokich mas rolniczych i mogą i muszą one być tym głosem od dołu, który da poparcie centralnym organizacjom rolniczym w ich wystąpieniach w obronie słusznych interesów rolniczych; również w „terenie” ich działalność może mieć bardzo duże znaczenie. Przede wszystkim winny one zająć się zebraniem danych, dotyczących krótko-terminowego zadłużenia prywatnego mniejszej własności. Dużo się mówi o rozpanoszonej lichwie pieniężnej na wsi, ale nie mamy jeszcze pod tym względem konkretnych danych. Liczyć na to, by drobni rolnicy sami zgłaszali się do komitetu, jest złudzeniem; trzeba przy pomocy Kółek rolniczych, gmin, spółdzielni i t. d. starać się te wiadomości zebrać; prosto narzucić opiekę komitetu drobnemu rolnikowi, gdyż on sam może się bać ujawnić swoje bolączki. Uważam, że z tą inicjatywą winni występować ziemianie, wchodzący do komitetów, i cały swój wolny czas i energię temu poświęcić. Będzie to najlepsza forma współpracy większej własności z drobną. Naturalnie nie można poprzestać na samej statystyce, to nie przyniesie jeszcze korzyści zainteresowanym. Następnym etapem będzie projektowanie przez komitet układów z wierzycielami, na podstawie, opracowanego planu regulacji tych zobowiązań, w zależności od terminów zaciągnięcia długu, opłacanych procentów i t. d., jednym słowem, chodziłoby o zmniejszenie tych należności i rozłożenia ich płatności na szereg lat, przy zastosowaniu minimalnego oprocentowania. Naturalnie, wierzyciele nie będą chętni do tego rodzaju operacji, ale tutaj trzeba, by komitet jasno zupełnie stawiał sprawę. W wielu wypadkach da się ustalić fakt pobierania lichwiarskich procentów, przez świadków, czyli możliwość skierowania takich spraw do sądu. To musi być argumentem przy przeprowadzaniu układów, mam wrażenie, że będzie to argument bardzo skuteczny. Lichwiarzy trudnią się po miastach żydzi, ciągną oni z tego procederu olbrzymie zyski. Duszą rolnika, wystawiając mu całą nieruchomość na licytację za śmiesznie małe sumy. Jeżeli takim „wierzycielem” zagrozi się pociągnięciem do odpowiedzialności karnej, pójdą oni na układy. Może mi ktoś zarzucić, że to zabije prywatny kredyt. Niech zabije, taki kredyt nie powinien „wspomagać” rolnika, gdyż w końcu go musi zgubić. Pobieranie fantastycznych zarobków zawsze się źle kończy. Kapitał nie może niszczyć dłużnika, musi się przystosować do możliwości płatniczej rolnika, innymi słowy, musi być zachowana równowaga pomiędzy dochodami producenta i kapitalisty.

Drugą sprawą finansową są zadłużenia drobnych rolników w kasach komunalnych, spółdzielniach kredytowych, spółdzielniach rolniczo-handlowych, kasach „Stefczyka” i t. d., tutaj komitety winny wystąpić z inicjatywą do instytucji redyskontowych o konwersję tych zobowiązań i obniżenie stopy procentowej a nawet o częściowe umorzenie, specjalnie, jeżeli chodzi o zadłużenie nawozowe; bo przecież Państw. Bank Rolny na handlu nawozami zarobił oprócz „normalnego” oprocentowania jeszcze ładną prowizję, dochodzącą do 12 — 15%. Czyli przez kilka lat ostatnich zabierał rolnikowi jego własne zarobki. Ściągnięcie tych należności obecnie jest nieaktualne, bo wobec utrwalającej się zniżki cen na produkty hodowlane: trzodę i bydło, co było podstawą dochodu drobnego rolnika, nie ma on skąd wziąć na za-

placenie deficytów lat ostatnich i trzeba się z tem pogodzić, że kapitały te są zamrożone.

Również komitety winny wystąpić z inicjatywą zorganizowania handlu nawozami sztucznymi już na sezon jesienny; ponieważ wypłacalność rolnika jest słaba, trzeba szukać innej formy zabezpieczenia, aniżeli weksel i formą tą według mego zdania byłoby zboże dostarczone do magazynów spółdzielni i syndykatów i tam składane, za pewną zapłatą za przechowanie, do czasu płatności należności za nawozy. Część „mocniejszych” rolników będzie mogła korzystać z kredytu w kasach komunalnych na weksel, tak, że nie ma obawy, by niestarczyło miejsca w magazynach. Magazyny tych instytucji stoją przeważnie pustkami, bo nie mają one kapitału obrotowego na przetrzymywanie zboża na własny rachunek, mogą być bez szkody tych instytucji użyte na ten cel. Tego rodzaju załatwienie sprawy, rozwiązałoby, moim zdaniem, zagadnienie rozprawienia nawozów sztucznych.

W dalszym ciągu komitety powiatowe winny przystąpić do współpracy z miejscowymi urzędami skarbowymi, szczególnie w sprawie wymiaru podatku dochodowego za rok 1930 i 1931. Musi być przeformowana zasada, iż rolnictwo w tym okresie nie dawało dochodu a przeciwnie deficyt i wymierzanie podatku dochodowego tam, gdzie jest zeznanie deficytowe, nie może mieć miejsca. Naturalnie, władze centralne org. rolniczych muszą starać się również tę zasadę przeprowadzić w Min. Skarbu. Trzeba raz zerwać z fikcją wymierzania podatku dochodowego od deficytów i tworzenia zaległości, zupełnie nieściągalnych.

Następna wreszcie funkcja komitetów, to współdziałanie z władzami sądowymi w sprawowaniu nadzoru i wykonywaniu licytacji; do tych czynności komitety muszą się już przygotowywać, opracowując materiały, zaznajamiając się z obowiązującymi przepisami itd.

Powinny również komitety finansowo-rolne starać się wkroczyć w dziedzinę finansów komunalnych i obciążeń z tego tytułu rolnictwa. Można jeszcze obecnie wprowadzić dalsze oszczędności w budżetach samorządowych, można i trzeba i może się to nie podobać pewnym czynnikom, ale z tym liczyć się niewolno. Ciężary podatków samorządowych muszą być zmniejszone i trudno wszystko robić dekretem i rozporządzeniami, te zagadnienia powinny być załatwione we własnym zakresie. Pole do oszczędności jest jeszcze ogromne i trzeba postawić zasadę, że tylko wydatki, niezbędnie konieczne, mają rację bytu. Różne diety, rozjazdy, utrzymanie samochodów, subsydia dla różnych instytucji, muszą być zawieszone. Również trzeba wstrzymać budowę nowych szos; remonty istniejących starać się przeprowadzać szarwarkiem.

W ten sposób sądzę, że można zmniejszyć wymiar podatku drogowego, dodatków do podatku gruntowego itd.

Komitety finansowo-rolne winny stać się instytucjami, uzdrawiającymi dotychczasowe stosunki w tej dziedzinie. Muszą one stać na stanowisku, iż tempo rozbudowy organizmu samorządowego, szło zbyt szybko, iż nie stać nas na upodobnienie się do Europy zachodniej w przeciągu kilku lat. Trzeba na to wytrwałej pracy kilku pokoleń.

Niewątpliwie, przykro jest dla działacza samorządowego wycofywać się z rozpoczętych prac, trudno również odbierać to, co się już dawało lub obiecało, ale na to niema rady, jeżeli się chce, by rolnictwo podniosło się z upadku, by zaczęło normalnie pracować.

Tadeusz Skarżyński.

Wyliny.

Z RYNKÓW ZBOŻOWYCH

Na rynkach pszenicznych Ameryki, baissa poczyniła dalsze postępy, chociaż nie przybył ani jeden nowy czynnik, który uzasadniałby spadek cen. Zawiodły nawet rachuby spekulantów, polegające na tem, że liczone, iż przy niskich cenach zwiększą się obroty zarówno eksportowe jak i wewnątrz kraju. Tymczasem jedyny wielki odbiorca, t. j. Anglia, pokryła w szybkim czasie swoje zapotrzebowanie i niemal przerwała zakupy, także rynki wewnętrzne w obawie dalszej zniżki powstrzymały się od zakupów.

Nieco lepsze wiadomości, nadchodzące z giełd efektów oraz pewien optymizm, związany z rozwojem sytuacji politycznej (Genewa — Lozanna), wywarły pewien odprężający wpływ również w zakresie zbóż. Jednakowoż nie można mówić o optymizmie, jeśli się zważy, że nieosiągalnym marzeniem wydaje się utrzymanie na najlepszy gatunek kanadyjskiej pszenicy (Manitoba nr. 1) ceny w wysokości 5.30 hfl. za 100 kg. Tymczasem niedawno cena 6.30 hfl. wydawała się rażąco niską.

Rynek Stanów Zjednoczonych znajduje się pod znakiem całkowitej depresji, której nie mogą zaradzić nawet najwymowniejsze czynniki, zmierzające do uporządkowania stosunków zbożowych. Należy przypominąć, że horoskopy zbiorów są małe, że na skutek spadku cen, pszenica Stanów Zjednoczonych stała się ponownie konkurencyjną na rynkach światowych i że ustawnie uchwalone zostały ustawy, zezwalające na użycie zapasów Federal Farm Boardu, które derutowały cenę, na potrzeby bezrobotnych, tak, że zapasy te stopnieją do 60 milj. buszli, a więc będą

mniejsze, niż połowa zapasów z początku obecnego roku rolnego. Wszystkie te okoliczności nie wystarczyły, ażeby stanowić przeciwwagę wiadomościom o powiększeniu normy przemiałowej we Francji dla pszenicy krajowej, oraz o doskonałych horoskopach dla zbiorów w Niemczech.

Zniżka cen pszenicy amerykańskiej oraz powiększenie obszarów, zasianych pszenicą jara, a więc miękką, muszą przynieść ujemne rezultaty dla eksportu pszenicy z krajów naddunajskich i z Rosji. Trzeba pamiętać, że w czasie trwania zwiększonego eksportu z krajów naddunajskich w bieżącym roku różnica w cenach między pszenicą rumuńską a kanadyjską wynosiła 2.50 hfl. przy 100 kg. Przy zniżce cen pszenicy amerykańskiej i przy tej okoliczności, że niema żadnych danych na to, aby pszenica naddunajska mogła wyrównać różnicę zeszłoroczną na swoją korzyść, należy liczyć się z wielkim spadkiem ceny pszenicy rumuńskiej, ługosłowańskiej, bułgarskiej i węgierskiej. Odrozi to tembardziej, że Holandia, która bodega głównie nabywała nadwyżki wywozowe państw naddunajskich, zbierze w tym roku co najmniej o 200.000 ton pszenicy więcej, a tem samem zmniejszy pojemność swego rynku dla zbóż obcych.

Wiadomości, jakże przychodzą z Rosji, każą przypuszczać, że nie będzie posiadała szczególnie dużych nadwyżek eksportowych, jednakowoż jest to kraj, który chociażby ze względów walutowych jest zmuszony spleńżyć część swych zbiorów, wszystko jedno po jakiej cenie, zagranicą. Wobec tego, mamy przed sobą perspektywę wzajemnej konkurencji in minus między krajami naddunajskimi i Ro-

sią i to na rynkach odbiorczych, które ulegały coraz większym ograniczeniom.

Wspomnianym ograniczeniom w stosunku do zbóż obcego pochodzenia, ulegnie przede wszystkim Anglia, stanowiąca najbardziej pojemny rynek odbiorczy, ponieważ konferencja Imperium Brytyjskiego w Ottawie ma za zadanie doprowadzić do układów preferencyjnych między Anglią i dominjami, co z pewnością stworzy specjalnie dogodne warunki konkurencyjne dla Kanady i Australji i utrudni sprzedaż nadwyżek wywozowych dla wszystkich innych krajów.

Giełdy europejskie wykazały również zniżkę cen. Na rynkach krajowych, zwłaszcza w Poznaniu, nastąpiła bardzo silna zniżka cen, przy bardzo małych obrotach.

nr.

Nadzór nad przymusowym zarządem gospodarstw rolnych

W „Dzienniku Ustaw” Nr. 50 z dn. 21 czerwca b. r., ogłoszone zostało rozporządzenie ministra Sprawiedliwości w sprawie określenia instytucji, powołanych do pełnienia nadzoru nad przymusowym zarządem gospodarstw rolnych, poręczanym dłużnikom, oraz do wydawania opinii o ich stanie gospodarczym.

Na mocy tego rozporządzenia do pełnienia nadzoru nad przymusowym zarządem gospodarstw rolnych, poręczanym dłużnikom, powołane są Izby Rolnicze, organizacje rolnicze, zarządy gmin miejskich i wiejskich, wydziały powiatowe, nadleśnictwa państwowe, urzędy ziemskie lub osoby prawne, zajmujące się podobnymi czynnościami, — z listy, którą dla każdego sądu ustalać i uzupełniać będą prezesi sądów apelacyjnych w Krakowie, Lwowie, Poznaniu, Toruniu i Katowicach, w porozumieniu z właściwymi wojewodami, po zasięgnięciu zdania wojewódzkich komitetów do spraw finansowo-rolnych.

Do wyrażenia zdania o stanie gospodarczym dłużnika powołane są Izby rolnicze, organizacje rolnicze lub inne odpowiednie organizacje, z listy, którą prezesi sądów apelacyjnych, w porozumieniu z właściwymi wojewodami, ustalać lub uzupełniać będą dla każdego sądu po zasięgnięciu zdania wojewódzkich komitetów do spraw finansowo-rolnych.

Za organizacje rolnicze w rozumieniu powyższego rozporządzenia, należy uważać przede wszystkim wojewódzkie komitety do spraw finansowo-rolnych oraz założone przez nie biura.

Rozporządzenie powyższe weszło w życie z dniem ogłoszenia.

Otwarcie targu na wełnę w Poznaniu

Dn. 22 b. m. nastąpiło otwarcie targu na wełnę w obecności prezesa Wielkopolskiej Izby Rolniczej, dr. Sułowskiego, delegata Min. Przemysłu i Handlu, radcy Mazurkiewicza, dyrektora Instytutu Wełnoznawczego Kaczmarekowskiego i in. W pierwszym dniu targu, sprzedano ogółem 11 partij wełny, wagi 5.060 kg., uzyskując najwyższą cenę 2.45, najniższą zaś — 1.80 za kg.

Zaznaczyć jednocześnie należy, iż otwarcie targów na wełnę w Poznaniu jest wznowieniem starej tradycji, gdyż w mieście tym odbywały się analogiczne targi już przed 200 laty. Targi te odbywały się w dniu św. Jana.

INFORMACJE

— BANK ROLNY OBNIŻA STOPĘ PROCENTOWĄ OD WKŁADÓW OSZCZĘDNOŚCIOWYCH

Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem wice-prezesa Stamirowskiego posiedzenie rady nadzorczej Państw. Banku Rolnego, na którym dyrekcja złożyła sprawozdanie z działalności Banku za okres ubiegły. Ponadto rada Banku rozpatrzyła wniosek dyrekcji w sprawie obniżenia stopy procentowej od wkładów oszczędnościowych z 7 proc na 6 proc. W końcu omawiane były sprawy, dotyczące kredytu długoterminowego.

— WYWÓZ JAJ Z POLSKI

Wywóz jaj z Polski zagranicę w 1931 r., zmniejszył się w porównaniu z latami poprzednimi. Ody w roku 1930 wywieziono 55.111.300 kg. jaj (waga łącznie z opakowaniem) za sumę 134.827 tys. złotych, to w roku 1931 wywieziono 48.095.400 kg. za sumę 97.774 tys. złotych. Rynkiem zbytu dla naszych jaj są: Anglia, Francja, Austria, Czechosłowacja i Niemcy. Ostatnio zmniejszył się nasz eksport jaj do Anglii i Austrii, natomiast zmniejszył się do Francji i Czechosłowacji. W ciągu pierwszych trzech miesięcy roku bieżącego wywieźliśmy jaj 4.286.500 kg. za sumę 7.523 tys. złotych.

— WYROBY LNIANE I KONOPNE

Ceny lnu i konopli czesane oraz pakul, utrzymują się na dotychczasowym poziomie, odczuwać się jednak daje na rynku zmniejszenie zapasów tego surowca. Zamówienia na wyroby lniane i konopne napływały w ilościach umiarkowanych, wobec czego zakłady przemysłowe pracują przy ruchu silnie ograniczonym.

Radio

TRANSMISJA RECITALU PADEREWSKIEGO

Jutro, w sobotę o godz. 15.00 rozpocznie się jak „Dzień Polski” już doniósł — transmisja z Paryża recitalu Ignacego Paderewskiego który wykona szereg utworów Chopina. Wiadomość ta zelektryzowała całą Polskę. Zaznaczyć należy że po raz pierwszy wyraził mistrz zgodę na grę przed mikrofonem z zastrzeżeniem, że koncert ten będzie transmitowany jedynie przez stacje polskie. Dzięki pięknemu gestowi mistrza tonów w stosunku do swoich rodaków (bowiem broadcasting zagraniczne spotykały się zawsze z odmową) tysiące Polaków usłyszą jutro grę genialnego artysty, który muzyką swą bierze w posiadanie dusze ludzkie, a imieniem swym przydaje chwały Rzeczypospolitej Polskiej.

TRANSMISJA EUROPEJSKIEGO KONCERTU MUZYKI HOLENDERSKIEJ z HILVERSUM

W poniedziałek 27 b. m. o godz. 20.00 transmitowany będzie przez rozgłośnie Polskiego Radia Europejski Międzynarodowy Koncert muzyki holenderskiej z Hilversum. Wykonawcami będą: orkiestra filharmoniczna V. A. R. A. (Vereeniging van Arbeiders Radio Amateurs) pod dyr. Hugona de Groota i Berta Serwen, która wykona szereg aryj i pieśni holenderskich. Na wstępie koncertu usłyszą radiosłuchacze uwerturę „Cyrano de Bergerac” Joh. Wagenaara, autora ciekawych oper parodystycznych i symfonicznych. Do tej samej generacji należy też Alfons Diepenbrock, autor ekstatycznych „hymnów” i muzyki scenicznej. Z przedstawicieli młodszej generacji Holendrów poznają radiosłuchacze: Corneliusa Doppera, Jana van Gilse pozatem W. Pijpera najradikalniejszego z modernistów holenderskich. Do młodej grupy należą również: Aleks. Voormolen i Bertus van Lier.

ODCZYTY I FELJETONY

Dnia 27 b. m. o godz. 18.00 dr. Feliks Burdecki wygłosi krótki popularny odczyt radiowy p. t. „Paradoksy techniki”. Prelekcja ta zobrazuje radiosłuchaczom wpływ techniki na życie.

PONIEDZIAŁEK 27 czerwca

12.45 — Płyty. 13.35 — Płyty. 15.10 — Płyty. 16.40 — Pogadanka w jęz. francuskim. 17.00 — Muzyka lekka. 18.00 — „Paradoksy techniki” — wygł. dr. F. Burdecki. 18.20 — Muzyka taneczna. 18.50 — Rozmaitości. 19.35 — Pras. Dz. Radiowy. 19.45 — „Skrzynka pocztowa rolnicza”. 20.00 — Trans. koncertu europejskiego z Hilversum w Holandji. 21.00 — TRANSMISJA KONCERTU POLSKIEGO z PARYŻA. 22.45 — Wład. sportowe. 22.55 — Muzyka taneczna.

Program dzisiejszy podaliśmy w nr. 169 z dn. 21 b. m.

Wyścigi konne

WYNIKI Z 30-go DNIA SEZONU WIOSENNEGO (23.VI)

Drobny deszczyk, który zaczął padać jeszcze w środę i pokropiwał podczas wyścigów, zmienił dobry dotąd tor w elastyczny i obślizgi, co miało decydujący wpływ na wynik niektórych gonitw. Większych niespodzianek jednak nie było. Jedyną pozagrupową nagrodę w gonitwie na dystansie 2100 mtr., wygrał finiszem og. Barde Bleu, hod. p. K. Endera, bijąc dość pewnie Kratera oraz prowadzącego gonitwę Kompas, któremu stan toru nie odpowiadał idący doskonale po mokrym torze Maraton, łatwo pobili Illuminatę i dwa jeszcze inne konie, zdobywając nagrodę I-ej kategorii. Nagrodę sprzedażną dla trzyletnich wygrał b. łatwo Manru od czterech współzawodników z Rumbą na czele. Oceniony na 1.400 zł., został sprzedany na licytacji za 2.400 zł. Drugą taką nagrodę dla koni starszych mocnym finiszem wygrała 6-letnia Hurysa, bijąc osiem rywalizujących z nią koni. Licytowana po wyścigu została przy dawnym właścicielu. Trzyletni Irbt łatwo pobili w gonitwie o nagr. II kat., finiszującą Minerwę i ogólnego faworyta Frencha, który widocznie jest poza wielką formą. Drugą taką nagrodę wygrała Etna od Malgasza i Raduny, czwarty zaledwie Flagrant, który stracił swą dobrą formę.

Szczegółowe rezultaty poniżej:

I. Nagr. 1800 zł. dla 3 l. i st. koni — 2100 mtr. 1. Kallibri (Witeł i Flor Tine) K. i S. Enderów — 2. Michalczyk, 2. Krach II, 3. Temperament. Wygr. w 2 m. 22 sek. wysyłany o dług. Tot. 18.

II. Nagr. 2500 zł. dla 4 l. i st. koni — 2200 mtr. 1. Maraton (Pils du Vent i Lytta) M. Róga — 2. Pasternak, 2. Illuminata, 3. Nurt, 4. Orzeł. Wygr. w 2 m. 25 sek. wysyłany o szyję. Tot. zw. 15, fr. 11 i 13.

III. Nagr. 2100 zł. dla 3 l. koni — 1600 mtr. 1. Irbt (Harlekin i Beate) st. Topór — 2. Golowkin, 2. Minerwa II,

3. French, 4. Imp, 5. Irtum. Wygr. w 1 m. 44 sek. łatwo o 3 dt. Tot. zw. 76, fr. 35 i 33.

IV. Nagr. 4000 zł. dla 3 l. koni — 2100 mtr. 1. Barbe Bleu (Palatin i Nicely) K. i S. Enderów — 2. Michalczyk, 2. Krater, 3. Kompas, 4. Dalfaj Lima, 5. Roi Soleil. Wygr. w 2 m. 20 sek. łatwo o 2 gł. Tot. zw. 38, fr. 21 i 35.

V. Nagr. Sprzedażna 3000 zł. dla 3 l. koni — 1800 mtr. 1. Manru (Laudanum i Carmen) E. Grzybowski — 1. Klammar, 2. Rumba, 3. Imp. II, 4. Dzida II, 5. Druid. Wygr. w 1 m. 59 1/2 sek. bardzo łatwo o 4 dług. Tot. zw. 24, fr. 13 i 18. Manru z licytacji został nabyty przez p. Geszajta za 2400 zł.

VI. Nagr. 2100 zł. dla 3 l. koni — 1600 mtr. 1. Etna II (Villars i Kentucky) K. hr. Zamoyskiego — 2. Szyszkowski, 2. Malgasz, 3. Raduny, 4. Flagrant. Wygr. w 1 m. 44 sek. pewnie o 1/4 dt. Tot. zw. 78, fr. 13 i 14.

VII. Nagr. Sprzedażna 3000 zł. dla 4 l. i st. koni — 2100 mtr. 1. Hurysa (Monten i Rara Avis) L. Rüdigers — chł. Balcer III, 2. Bachmat, 3. Parra, 4. Czuj Duch II, 5. Tyr, 6. Haria II, 7. Finisz, 8. Mah Yongg. Wygr. w 1 m. 21 sek. łatwo o 2 dług. Tot. zw. 50, fr. 23, 93 i 24. Hurysa nie licytowana pozostała przy właścicielu.

VIII. Nagr. 1600 zł. dla 3 l. koni — 1800 mtr. 1. Tamara (Illuminator i Rybitwa) st. Kłery Szepletów — J. Rok, 2. Zeppelin, 3. Działet, 4. Iglica. Wygr. w 2 m. 1 sek. bardzo łatwo o 4 dt. Tot. zw. 45, fr. 19 i 18.

NASI FAWORYCI NA DZIEŃ 25-go CZERWCA R. B.:

1. Bacarat, Hawana.
2. Fantomas, Horyzont.
3. Pilot, Grubelel, Odra.
4. Jataka, Alkazar, Arbeit.
5. Komandor, Amulet.
6. St. „Lubicz” Jora, Ironja.
7. Korsarz, Jataka, Mora.
8. Cudem Cudów, Nurmi, Fatalista.

GIEŁDA WARSZAWSKA

NOTOWANIA UPZEDOWE z dn. 24.6 WALUTY

Holandja 360,40, Belgja 124,20, Szwajcaria 173,70, Londyn 32,25, N.-Jork 8,914, Paryż 35,08, Praga 26,38.

W obrotach prywatnych płacono za 1 rubla złote 4,81 zł.

PAPIERY PROCENTOWE

4 proc. Poż. Inw. 88,75, 4 proc. Poż. Dol. 47,75 — 47,50, 8 proc. L. Z. B-ku Roln. 94, 8 proc. L. Z. B-ku G. K. 94, 7 proc. L. Z. B-ku Roln. 83,25, 7 proc. L. Z. B-ku G. K. 83,25, 8 proc. Obl. B-ku G. K. Bud. 93, 5 proc. Państw. Poż. Konw. 36 — 36,25, 6 proc. Poż. Dol. 50,50, 7 proc. Poż. Stab. 44,25 — 43,50 — 43,75, 4 1/2 proc. L. Z. zł. 33,25 — 33,75, 8 proc. Miejskie zł. 52,50 — 52 — 52,50, 8 proc. L. Z. m. Łódź 51,75, 10 proc. L. Z. m. Siedlec 49,50.

AKCJE

Bank Polski 70.

Rynki zbożowe i towarowe

ZIEMIOPŁODY

WARSZAWA, 23.6. Na zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie obrót ogólny wyniósł 536 t., w tem żyta 47 1/2 t. Notowano za 100 kg. parytet wagon Warszawa w handlu hurtowym, w ładunkach wagonowych: żyto 26,00—27,00, pszenica jednolita 28,00 — 28,50, pszenica zbierana 27,00—27,50, owies zbierany 23,50 — 24,50, owies jednol. 25,50—26,00, jęczmień na kaszę 21,00—22,00, jęczmień browarowy —, —, —, groch polny jadalny 30,00 — 33,00, groch Victoria 30—34,00, rzepak zimowy —, —, —, koniczyna czerwona surowa bez grubej kianianki —, —, koniczyna czerwona bez kianianki o czystości do 97% —, —, koniczyna biała surowa —, —, koniczyna biała bez kianianki o czystości do 97% —, —, mąka pszenica luksusowa 48,00—53,00, 4/0 43—48, żytnia pyłkowa 41—43, siłkowa 31—33, razowa 31—33, otręby pszenne szale 14,00—14,50, średnie 13,50—14,00, żytnie 13,00—13,50, kucheniane 22,00—23,00, rzepak 17,50—18,00, słonecznikowe 40—44 1/2 18,0—18,5, pelusznka —, —, —, seradela podwójnie czyszczona —, —, —, łubin niebieski 14,0—15,0, łubin złoty 20—22, wyka 25,00—26,00, siemię lniane bazy 90% 38,5—40. Usposobienie spokojne.

POZNAN, 23.6. Żyto 23,00 — 23,50, pszenica 24,25—25,25, jęczmień 64—66 kg. 19,00—20,00, 68 kg. 20,00—21,00,

Od Administracji

P. T. Prenumeratorów prowincjonalnych prosimy uprzejmie o odnowienie prenumeraty na miesiąc lipiec (III kw.) oraz o uregulowanie ewent. zaległej.

owies 23,00—20,50, — owies nadający się do siewu —, — mąka żytnia 65% 35,00—36,00, pszenica 65% 38,00—40,00, otręby żytnie 13,75—14,00, pszenne 12,25—13,25, pszenne grube 13,50—14,50, rzepak —, —, —, gorczyca —, —, wyka letnia —, —, —, pelusznka —, —, —, groch Victoria —, —, Folgera —, —, —, łubin nieb. 11,00—12,00, złoty 14,00—15,00, Usposobienie stałe.

LWÓW, 23.6. Ceny giełdowe za 100 kg. parytet Podwojczyńska: jęczmień przemysłowy 17,25—17,75, otręby pszenne 9—9,25, pszenica dworska 24,50—25,50, otręby żytnie 10,— 10,25. Parytet Łwów: pszenica dworska 26,50—27,50, mąka pszenica Inksus. 46,50—47,50, pszenica 65 proc. 42,50—43,50. Usposobienie słabe.

Biuletyn meteorologiczny

Dziś w Warszawie o godz. 10 ciśnienie 747,7, temp. 15,2, wilgotność w % 94, stan nieba deszcz.

Przewidywany przebieg pogody w dniu 24.VI.32 r.: naogół chmurno z rozpozgodzeniami w ciągu dnia, miejscami możliwy jeszcze drobny opad. Temperatura mało zmieniona (do 18°). Słabe wiatry północno-zachodnie.

Dyrekcja Tramwajów Miejskich w Warszawie

zawiadamia, że sprzedaż biletów terminowych na 3-ci kwartał 1932 r. rozpoczyna się w dn. 25 b. m.

- 1) w biurze Wyd. Ruchu M. przy ul. Młynarskiej 2 { od godz. 9 do 15-ej, { w soboty od 9 do 12-ej
- 2) w Polskiej Biurze Podróży „ORBIS” przy ul. Marszałkowskiej 98, Marszałkowskiej 153, Królewskiej 10, Wierzbowej 11, Nalewki 8, Targowej 50/52 { od godz. 9 do 15-ej
- 3) w Biurze Informacyjno-Komisowym „ICAR” Hotelu Europejskim. { od godz. 9-ej do 15-ej { i od 17-ej do 19-ej.

Bilety ulgowe oraz bezimiennne dla instytucji państwowych i komunalnych można nabywać wyłącznie w Biurze Tramwajów M.

Cena normalnego biletu imiennego wynosi zł. 87,50
Cena ulgowego biletu imiennego wynosi zł. 52,50
Bilety, ważne zarówno w dzień jak i w noc, droższe są o 10%. Dla uniknięcia zbytecznego natłoku przy wykupywaniu biletów w ostatnim dniu, uprasza się publiczność o jak najwcześniejsze ich nabywanie. Bilety wykupione na 3-ci kwartał 1932 r. ważne będą już od dnia 25 b. m.

UWAGA. Fotografie do biletów terminowych winny mieć wymiar 6x9 cm. Fotografie mniejsze i niewyraźne nie będą przyjmowane.

4279

CIECHOCINEK WILLA „KONSTANCJA”

na piaskach, obok parku sosnowego,
blisko łązek,

oświetlenie elektryczne, kanalizacja,
pościel na żądanie, pokoje słoneczne.

Ceny umiarkowane

Wiadomość na miejscu lub Warszawa, tel. 290-16.

Biuro Ziemiane poleca na lato korepetytorów i cudzoziemki. 4265

Dzierżawę 345 morgów pod piugiem w powiecie Janowskim odstąpię z powodu zmiany stosunków rodzinnych; tenuta 100 kg. żyta z morgi. Dzierżawa z Fundacji długotrwała; ziemia w kulturze. Zgłoszenia do Administracji Nr. 4278. 4278

Pomocnik gospodarczy piarsz kawaler 6 lat praktyki poszukuje posady od 1 lipca na akromnych wymaganiach. Łaskawe oferty proszę Administrację „Dnia Polskiego” 4272. 4272

Poszukuję dzierżawy 4 do 5 włók od zaraz, szczególnie listownia. Mieszkańca Złotnicki poczta Ostrowy Kutnowskie. 4048

Rządca agronom, gruntownie obeznany, rolnik, leśnik, gleboznawca, plantator, hodowca, organizator, znający stawy rybne, ogrodnictwo, pszczelarstwo, chmielnik, maszynoznawstwo, dziesięcioletnia praktyka, chlubne świadectwa, referencje, szuka posady, najskromniejsze warunki. Właszkowski, poczta Lutomiersk. 4269

Rządca rolny, lat 45, praktyk 20 lat chlubne świadectwa i poważne referencje, poszukuje posady na samotnego od lipca. Błata Podlaska, ul. Narutowicza № 15 Wieszczki. 4275

Sulejówkę, letnisko tanie bardzo ładne 2 pokoje z kuchnią i dużym słonecznym tarasem, otoczone lasem i ogrodem do wynajęcia od zaraz. Wiadomość telefon 682-75 od godz. 14 — 18-ej. 4258

OGŁOSZENIA: Za wiersz milim. szerokości 15 parytet red. i w tekście 60 gr., reklamy 40 gr., nekrologi do 50 mm. 20 gr., do 150 mm. 40 gr., wyżej 80 gr. Zwyczajne (6 exp.) 15 gr., tabel. i cyfrowe (6 exp.) 85 gr. Drobne za wyraz 15 gr. Posady i prace (poszukiwane) 85 gr. Wyraz 5 gr. Ogłoszenia fantazyjne i firm zagranicznych o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada. OPLATA POZTOWA UISZCZONA RYOZALTEM

PRENUMERATA: W Warszawie z odnośzeniem do domu oraz na prowincji miesięcznie zł. 5. Zagranicą mies. zł. 10. Zmiana adresu 50 gr. KONTA P. K. O. Nr. 8575

Wyd.: POL. ROWSZ. SP. WYD.

Drukowano w „Drukarni Mazowieckiej”. Szpitalna 1.

Redaktor odpowiedzialny: ST. TELSZEWSKI